Nr. 56. Kraków, Niedziela 9 Lutego 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	102 kor. — h.	51 kor. — h.	25 kor. 50 h.	8 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką pocz.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
z dwurazową	122 „ — „	63 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W państwie niemieckiem	182 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprawa się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla numerów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 257.401.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 32 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 5.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Heprona i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Kuposyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Sosnyńska. — W Tarnowie M. Reskach. — W Wiedniu Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 5. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 2·50 od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Otwarcie Sejmu konstytuującego.

Kraków, 9 lutego.

Jutro dokona się otwarcie sejmu konstytuującego w Warszawie. Powinnyby w całej Polsce zabrzmieć dzwony. A razem z ich sercami serca polskie powinny zadrżeć radośnie. Boć przecie od ostatniego sejmu „niemego“ pierwszy to jutro zbiera się Sejm Ojczyzny całej, nowe rozpoczynającej życie.

Ale ogrom tej chwili ocenią dopiero potomni. Oni pamiątkę dnia dzisiejszego obchodzić będą uroczyście w skupionem rozpamiętywaniu cudów, które nam właśnie danem jest przeżywać oczyma własnemi widzieć, które nam właśnie danem jest przeżywać, oczyma własnemi widzieć, rękoma dotykać. Ale właśnie dlatego zatraciliśmy wrażliwość na wielkość dokonujących się rzeczy. Nie mamy perspektywy, z której jedynie te ogromy uczuciem i rozumem ogarnięte być mogą. Pięć lat strasznej wojny nadto ciąży nam w nerwach, troska o jutro najbliższe zbyt głębokiemi brózdy rozoruje czoła, by nasze Hosanna narodowe mogło brzmieć tą pełnią tonu i tą siłą radości i zapału, jakie się chwili takiej, jak jutrzejsza należą.

Potomni będą szczęśliwsi od nas pod każdym względem. Przedewszystkiem będą oni już wiedzieli dokładnie i na pewno, co z tego wszystkiego wynikło. My tego wiedzieć, ani widzieć nie możemy. A ciemności jutra rozświetlamy tylko ogniem nadziei i wiary. Wystarcza on zaledwie jak małe światło w rękach zakopanego we wnętrzu matki ziemi górnika. Całych horyzontów niemi rozświetlić i ciemność oczekiwanego w jasność dokonanego zamienić światłem tem nie możemy.

I tak nie wiemy, co ten Sejm zrobi, co da narodowi, co wypłynie z tego po raz pierwszy po półtorawiekowej niewoli otwartego źródła swobodnej narodowej twórczości.

Sejm ma być konstytuujący. To znaczy, że ma dać państwu polskiemu konstytucyę. I oto zaraz pierwsze wątpliwości. Bo czyż można opracować konstytucyę dla państwa, które nie zna jeszcze swoich własnych granic? Wszak cały szereg kwestyj od takiego lub innego rysunku tych granic w pierwszym rzędzie zależy. Więc naprzykład kwestya stosunku do mniejszości narodowościowych. Skoro nie wiemy, czy te mniejszości w obrębie naszego państwa się znajdą, a jeżeli tak, to w jakiej liczbie, to jakże możemy stanowić o nich praktycznie, rozumnie i z uwzględnieniem interesu państwa i jego obywateli?

Czytaliśmy w gazetach, że komisya, powołana dla opracowania konstytucyi, przygotowuje wydanie wszystkich konstytucyj europejskich, a prócz tego jeszcze trzy oryginalne projekty konstytucyi. Ten nadmiar niepokoi. Bo i „poutpouri“ z istniejących konstytucyj i „quodlibet“ z wyobrażanych, to może trochę za wiele dla wyobraźni, a za mało dla trwałego życia. To tylko literatura, ćwiczenia seminaryjne, dla ogromnej większości panów ustawodawców zupełnie obojętne. A tu chodzi o ustawę zasadniczą prostą, zdrową i przystosowaną do potrzeb państwa i narodu.

Więc taka jest jedna trudność i wątpliwość. Nie brak jednakowoż także i drugiej.

Oto opowiadają nam, że kwestya socyalna, przedewszystkiem zaś agrarna, razem z konstytucyjną wkroczy od razu na porządek dzienny. Może ją nawet wyprzedzi. Albowiem lud niecierpliwi się i chce ziemi jak najprędzej i — oczywiście — jak najwięcej.

I znowu tensam szkopuł, co przy konstytucyi. Jakże planować reformę, jakż pomyśleć rozdział zapasu ziemi, skoro nie znając terytoryum państwowego, nie możemy znać także wielkości tego zapasu. Przecież to każdy zrozumie, że kwestya agrarna zupełnie inaczej przedstawia się w państwie, które rozporządza terytoryami słabo zaludnionemi z żyzną ziemią, niż w państwie przeludnionem, w którem, aby nie wiadome jak przekrawywać gospodarstwa rolne, zawsze ich zabraknie dla znacznej części niedosiężnych gospodarzy. Mówi się, że wystarczy pokonfiskować ziemię martwej ręki, części latyfundyów i t. d., aby w obrębie samej etnograficznej Polski stworzyć zdrowe podstawy dla miliona silnych gospodarstw chłopskich. Dajmy na to, że to prawda. Ale przecież sam dekret wywłaszczenia, samo przepisanie w księgach, nawet samo wymierzenie przez geometrów nowych parceli gospodarczych, to jeszcze nie jest wcale stworzeniem rzeczywistych gospodarstw. Wszak potrzeba pobudować na nich domy i zagrody, potrzeba zaopatrzyć je w inwentarz gospodarczy, czyli potrzeba jeszcze kapitału i pracy ogromnej, aby teorya, chociażby nawet w formie ustawy sejmowej wyrażona, stała się praktyką.

Czy tego wszystkiego może dokonać Sejm i czy może to zrobić tak rychło, jak tego domaga się owa »niecierpliwość ludu«, o której tak wiele mówią agitatorzy wszelkiego autoramentu? Dużo siermiężnego ludu wejdzie jutro do sali sejmowej. Nikt — broń Boże — nie mówi, że za dużo. Ale jednak nie brakuje takich, którzy nie wiedzą, co o tem powiedzieć. Miejmy jednak wiarę, że chłopscy posłowie przyniosą z sobą do Sejmu także i — chłopski rozum, że ten rozum wskaże im drogę i dostarczy puklerzy przed pociskami demagogii, która z pewnością zechce z trybuny sejmowej przypuścić szturm do — egoizmu chłopskiego.

Ale jakkolwiek będzie, zacznie się jutro wielkie dzieło budowania własnej Polski własnemi rękami. Czyż potrzeba Polacy Polakom długo i szeroko opowiadać, czego życzą z głębi serca temu dziełu i jego twórcom?

Sekwestracya majątku „Godziny Polski“.

Warszawa, 9 lutego. Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje prasie warszawskiej, że wobec przedstawionych przez ministra spraw wewnętrznych dowodów w postaci dokumentów i rachunków, stwierdzających, że wydawany w kilku miastach b. okupacyi niemieckiej dziennik pod nazwą »Godzina Polski« był założony i wydawany za pieniądze władz okupacyjnych i prowadzony w duchu dla nich pożądanym, a jawnie szkodliwym dla interesów państwa polskiego, Rada ministrów uchwałą z dnia 16 stycznia br., zgodnie z wnioskiem ministra spraw wewnętrznych, postanowiła zasekwestrować cały ruchomy majątek wymienionego wydawnictwa w postaci całkowitych urządzeń redakcyjnych i drukarskich, zapasów papieru, czcionek i tym podobnych utensylów, stanowiących inwentarz »Godziny Polskiej« we wszystkich miastach, w których organ ten był wydawany. Kuratorem wymienionego majątku ruchomego uchwalono mianować obywatela Kazimierza Pużaka.

(Wiadomo, że »Godzina Polski« przeszła po upadku niemieckich rządów okupacyjnych w posiadanie P. P. S., która wydaje z drukarni i z zapasów »Godziny Polskiej« swój organ oficyalny p. t. »Robotnik«. Przyp. red.)

Wyjazd Szeptyckiego.

Warszawa, 9 lutego. Dzienniki donoszą, że szef sztabu generalnego, generał Szeptycki, otrzymał dwumiesięczny urlop, a nie dymisyę, jak to poprzednio doniesiono. Funkcye naczelnika sztabu generalnego z dniem onegdajszym objął pułkownik Stanisław Haller, szef sztabu generalnego dowództwa krakowskiego.

Hr. Szeptycki rozpoczął wczoraj urlop i opuszcza Warszawę.

Wczoraj w południe w kasynie oficerskiem, szefa sztabu generalnego wojsk polskich hr. Szeptyckiego żegnali licznie zebrani oficerowie.

W swojem przemówieniu pożegnalnem hr. Szeptycki wyłuszczywszy powody swojego ustąpienia oświadczył, że dzisiaj na stanowisku szefa sztabu był odpowiedzialnym przed narodem, jutro będzie odpowiedzialnym przed historyą. Obstawał przy tworzeniu jednolitej i sprężyście prowadzonej armii polskiej na wzór wojsk innych wielkich mocarstw.

Rozkaz pożegnalny gen. Szeptyckiego.

Warszawa, 9 lutego (PAT). Ze sfer wojskowych komunikują nam: Szef sztabu generalnego, generał dywizyi, Stanisław Szeptycki wydał następujący rozkaz: »Kiedy z rozkazu naczelnego wodza obejmowałem szefostwo sztabu generalnego, siły zbrojne Polski wynosiły 6 batalionów piechoty, około 70 jeźdźców i jedną zdemontowaną baterye.

Dziś pożegnalny mój rozkaz otrzymają liczne pułki piechoty, sformowane już pułki jazdy, artyleryi oraz mnogie formacye techniczne. Wojsko polskie w niespełna trzech miesiącach z lichego oddziału rozrosło się w pokaźną, dyscyplinowaną, mężną i chciwą boju armię. Jestem szczęśliwy, że w pierwszych dniach wolności naszej Ojczyzny, w czasie dla niej i dla wojska najtrudniejszym, obarczył mnie wódz naczelny tak ciężkiem i odpowiedzialnem zadaniem, jak szefostwo sztabu generalnego. Zadanie to dzięki wysokiemu zaufaniu, pokładanemu we mnie, dzięki tradycyjnemu męstwu wojsk naszych, świetnie walczących na froncie, udało się przeprowadzić z dobrym dla sprawy wynikiem. Żołnierze nasi bohatersko bronią granic Ojczyzny. Wewnątrz kraju ten warsztat olbrzymi, jakim jest organizacya armii, pracuje oraz sprężyściej mimo bardzo ciężkich warunków.

Dziś, zdając służbę, dziękuję naczelnemu wodzowi za zaufanie, którem mnie zaszczycał.

Naszym tęgim, nieustraszonym wojskom liniowym wyrażam wdzięczność i cześć za wspaniałą obronę Lwowa, za bohaterskie walki na Śląsku, za niezmordowaną a tak krwawą pracę bojową w obronie Chełmszczyzny.

Dziękuję serdecznie wszystkim moim współpracownikom, a mianowicie: oficerom sztabu generalnego, dowódcom okręgów generalnych i ich szefom sztabu, inspektorowi kawaleryi, niestrudzonemu inspektorowi artyleryi, wreszcie wszystkim generałom i dowódcom, którzy w tak ciężkich czasach pełnili wiernie tak odpowiedzialną służbę.

Składam uznanie za pomoc, okazaną w czasie usuwania z kraju okupacyi niemieckiej i austryackiej — Polskiej Organizacyi Wojskowej, która nie zawiodła pokładanej w niej nadziei i która wstąpiwszy w szeregi, chlubnie dziś walczy na wszystkich naszych frontach. Przesyłając najgorętsze słowa uznania świetnym wojskom polskim, walczącym u zagrożonych granic Ojczyzny, życzę dzielnej armii, by rozszerzała się szybko w myśl odwiecznych naszych tradycyj rycerskich.

Warszawa, dnia 6 lutego 1919 r.

Szeptycki, generał dywizyi«.

Odroczenie wyboru prezydyum m. Lwowa.

Ze Lwowa donoszą:

Nowa Rada miejska w składzie 150 członków dokonać miała we czwartek wyboru prezydenta i czterech wiceprezydentów. Krzesła radzieckie zajęły też kooptowane do Rady kobiety, które przybyły w komplecie. Zjawili się również po raz pierwszy po dłuższej nieobecności radni Rusini, którzy po odbiciu Lwowa zgłosili byli secesyę. Przed otwarciem posiedzenia stwierdzono obecność 123 radnych. Z liczby 27 nieobecnych 18 radnych usprawiedliwiło swą nieobecność, 1 zrezygnował z mandatu (dr Przygodzki).

Przed godz. 12 w południe dr Stesłowicz zagaił krótkie zebranie, oddając przewodnictwo w ręce r. Dylewskiego jako najstarszego wiekiem.

R. Rybicki z powodu niedoręczenia zaproszeń kilku radnym na posiedzenie postawił wniosek, aby odroczono wybór prezydyum. Sekretarz Rady radca Wolański wyjaśnił, że do radnych bawiących poza Lwowem wysłano zaproszenia telegraficzne. Wniosek r. Rybickiego odrzucono.

Ponieważ do chwili otwarcia posiedzenia, niektóre kluby i stronnictwa nie ukończyły swych narad, przeto na wniosek radcy dr Aszkenazego uchwalono półgodzinną przerwę.

Narady klubów nie wydały ostatecznie rezultatu co do kandydata na prezydenta. Wobec tego uchwalono odroczyć wybór na czas późniejszy.

Czesi dobijają rannych.

We wtorek dnia 29 stycznia 1919 pogrzebano na cmentarzu w Stonawie 21 żołnierzy polskich, którzy zginęli w bitwie z Czechami. — Z tych 21 żołnierzy 19 wykazuje rany na głowie od uderzenia kolbą, oprócz ran postrzałowych. Wskazuje to, że czescy żołnierze rannych tych dobijali. Oprócz tego z trupów pozdzierali mundury, obuwie i bieliznę, zostawiając ich nagich. Kobiety obmyły ich, a miejscowy proboszcz wystarał się dla nich o bieliznę z impregnowanego papieru. Złożono ich wszystkich we wspólnym grobie na cmentarzu w Stonawie.

W tym samym więcej czasie pogrzebano w Marklowicach 7 żołnierzy, których Czesi dobili również kolbami, jak tego dowodzą rany.

Donoszą nam również o następującym fakcie: W pobliżu szybu »Austrya« w Karwinie złapali żołnierze czescy robotnika polskiego, postawili go pod murem i strzelali do niego. Rany nie były jednak śmiertelne, wobec czego kierownik tamtejszego szybu, Niemiec z pochodzenia, chciał posłać po lekarza, któryby rannego opatrzył. Czesi na to nie pozwolili, gdyż, jak mówili, »polska świnia powinna zdechnąć«. Pozostawili rannego na mrozie, wskutek czego zmarzł on na śmierć.

Z konferencyi pokojowej.

Paryż, 9 lutego (Pat). Międzynarodowa komisya ustawodawstwa robotniczego zebrała się w czwartek rano pod przew. Samuela Gompersa. Po zbadaniu poszczególnych punktów projektu konwencyi, przedłożonego przez delegacyę angielską uchwalono, że tekst po przyjęciu będzie przedłożony rządom reprezentowanym w komisyi, poczem przystąpiono do dyskusyi. Komisya rozważyła punkt pierwszy projektu, który przewiduje stworzenie organizacyi zapewniającej postęp międzynarodowego ustawodawstwa pracy, organizacyi obejmującej obowiązkowo wszystkie państwa, należące do Ligi narodów. Pierwsze dwa punkty projektu przyjęto.

Grecy na konferencyi pokojowej.

Marsylia, 9 lutego (PAT). Zawinął tu statek grecki »Syrya«, płynący wprost z portu Pireus. Wśród licznych podróżnych, znajdujących się na pokładzie, byli między innymi p. Ricardis, brat przyrodni Venizelosa i Aleksander Rallis, który udaje się do Paryża, aby wziąć udział w konferencyi pokojowej.

Delegacya perska.

Marsylia, 9 lutego (PAT). Przybyła tu delegacya perska na kongres pokojowy. Delegacya przybyła okrętem angielskim.

Z komisyi międzynarodowej.

Paryż, 9 lutego (PAT). Pod przewodnictwem Gompersa toczyły się dalsze obrady nad projektem konwencyi o organizacyi pracy. Międzynarodowa komisya badała punkta projektu dotyczące reprezentacyi rządów w organizacyi patronatów i organizacyi robotników.

Dostawa towarów.

Waszyngton, 9 lutego (PAT). Urząd handlowy donosi, że Norwegia, Szwecya, Dania i Holandya mogą importować bardzo wielkie ilości towarów pierwszej potrzeby. Wszystkie rękojmie przeciw dostawie tych towarów do krajów nieprzyjacielskich będą ściśle przestrzegane. Urząd żeglugi ogłasza, że jest gotów do natychmiastowego zwrotu okrętów tychże krajów, bezpośrednio zajętych przez rząd amerykański, z wyjątkiem statków niezbędnych dla racyonowania cywilnej ludności Belgii i innych krajów Europy.

Zakupno zboża.

Buenos Aires, 9 lutego (PAT). Minister spraw zagranicznych i ministrowie Anglii, Francyi i Włoch podpisali umowę, dotyczącą kredytu 200 milionów piastrów złotych na zakupno zboża.

Enver pasza defraudantem wojennym.

Saloniki, 9 lutego (PAT). Dziennikarze tureccy zapowiadają dochodzenie, zarządzone przez tureckiego ministra skarbu. Chodzi o taką sprawę, że Enver pasza wyzyskał swoje stanowisko ministra wojny, aby wręczyć swemu bratu Nury paszy pokaźne sumy. Pierwsza rata wynosiła milion, pobrany z tajnych funduszów. Drugim razem Nury pasza otrzymał także z tajnych funduszów 16 milionów franków.

Polska Zakarpacka.

(Przyroda kraju).

Trzeci z rzędu w cyklu wykładów o naszych kresach południowych, odczyt o ich znaczeniu przyrodniczem, gospodarczem i turystycznem, znalazł w docencie, doktorze Goettlu, równie kompetentnego, jak rozmiłowanego w przedmiocie prelegenta. Omawiane krainy przebiegł p. Goettel od lat dziesiątka z młotkiem i kompasem geologa, z miłującem sercem entuzyasty przyrody ojczystej, z okiem, patrzącem artystycznie przez soczewkę aparatu fotograficznego, na którego kliszę chwytał najciekawsze i najpiękniejsze krajobrazowe momenty. Licznym tych zdjęć, arcyciekawych pocztem urozmaicił swój wykład, nadając mu cechę »d'un voyage« pittoresque« wzdłuż krawędzi kotliny orawskiej i spiskiej. Należałoby życzyć, by wykład ten rozszerzony merytorycznie pod względem morfologicznym, doznał najszerszej publikacyi, jako introdukcya, ucząca ogół obserwacyi i rozumienia piękności naszego kraju.

Wędrówka orawska prelegenta przez Pilsko i Babią górę, oraz przez dno kotliny orawskiej wykazała szereg bardzo ciekawych szczegółów. W stronach tych, w wodach naturalnej termy, przechowały się jeszcze dotąd salamandry, zwane po polsku jaszczurami. Przebywały one też z pewnością i po północnej stronie Karpat, czego dowodem nazwa Jaszczurówki, jedynej termy polskiej, położonej w sąsiedztwie Zakopanego. Wśród osad orawskich zasługuje na uwagę Półhora, miejscowość, posiadająca silne źródła jodowo-bromowe, których właściwość lecznicza identyczna jest z właściwościami wody rabczańskiej. Zaszyta, w odśrodkowo względem szlaków komunikacyjnych położony zakątek, nabrałaby Półhora dopiero życia i pełnego znaczenia w połączeniu z Polską.

GUSTAW DANIŁOWSKI.

TĘTENT.

Powieść.

9 (Ciąg dalszy.)

Na mchach kładli jeden pled, okrywali się wspólnie drugim. Leżeli przytuleni do siebie, wsłuchując się w milczeniu: ona z pewną trwogą w nocne gwary lasu, w tętno własnych serc, w przypływ zwolna podnoszących się słodkiem fal namiętności, która wzbierała szybko, zmieniała się w powódź zrywającą wszystkie tamy, w wybuch głuchych, elementarnych, gwałtownych sił, w którym zatracało się wszystko i pozostawał jedynie stłumiony jej niewieści wstyd, z jakim, gdy chciał ją pozbawić ostatnich obsłonek, broniła się dygocząc ze wzruszenia, błagając: mój jedyny, nie, nie, mój kochany. Oplatała go spazmatycznie, oddawała się w szlochu rozkoszy.

O ranku budzili się prawie zawsze jednocześnie, patrzyli na siebie rozmarzonemi oczyma, całowali się mocno na „dzień dobry“, zrywali się, jak na komendę i pędzili w zorzy poranku do rzeki.

Wchodzili do wody w pewnem oddaleniu, spotykali się dopiero na głębszych miejscach, gdzie pryskali wodą, rzucali na siebie garściami mułu, śmiejąc się i dokazując, jak rozbawione dzieci. Potem wracali każde w swoje miejsce i suszyli się na piasku. Borski stał się wkrótce jak posąg ulany z bronzu, a pani Lena opaliła się na złoto-brzoskwiniowy kolor, a przesycone słońcem jej włosy nabrały błysków mosiężnych.

Dzień był wietrzny, nadlatywały pierzaste chmury, sypiąc ziarnistym deszczem, wypogodziło się nieco dopiero pod wieczór i Borski, by Derwisz nie zastał się — postanowił przejechać się. Gdy minął lipę, usłyszał:

— Kuku.

Pani Lena stała na sztachetach — trzymając się gałęzi.

— Niech pani siądzie, przewiozę panią, proszę się nie bać, będę mocno trzymał, zaręczam, że nie upuszczę.

Pani Lena siadła przed nim na siodle po damsku. Borski objął ją wpół i jechał z początku stępa, a potem rześkiej:

— Proszę mnie objąć, pojedziemy prędzej — puścił się kłusa, aż wprawił konia w kurs galop. Pani Lena ściskała go coraz silniej; tuliła się trochę przerażona do jego piersi.

— Brutka moja — jest pani, powstrzymał konia Borski — i cóby pani zrobiła, gdybym ją zawiózł do obozu.

— Zostałabym i jako porwaną musiałby pan mnie ze sobą wozić i żywić.

— Naturalnie — zrobiłbym ładną skrzynkę z desek sosnowych, oddałbym trenowi i kazałbym strzedz jak oka w głowie, powiedziałbym że to całego pułku skarb; przez dziurkę małą poiłbym panią kawą bez cukru i kruszynami sucharów, a na noc bym wyjmował z tego futerału i pieścił do świtu — żartował wesoło.

— No, teraz, hop zsadził ją z siodła i odprowadził Derwisza do stajni. Gdy wrócił zastał panią Lenę mocno zamyśloną.

— O czem kukułeczka tak duma?

— O pańskim projekcie.

— O podróży w skrzyni.

— Nie, ale o tem, że mogłabym się na oś w wojsku przydać, konno jeździć nie umiem, ale dobrze powożę, jestem zdrowa i silna, ostrzygłabym krótko włosy, przebrałabym się za chłopca i nikt by nie poznał.

— Czy pani seryo to mówi? — spytał poważnie Borski.

— Tak.

Borski zamyślił się i rzekł z westchnieniem:

— To jest niemożliwe, najprzód komendant by się nie zgodził, a musiałbym mu o tem zameldować, a następnie jabym nie zniósł, by pana słuchała tych wcale nie wykwintnych wyrazów, jakimi częstują się trenlarze, lub, by panią strofował pierwszy lepszy kapral.

— Ha, skoro nie można, to trudno, uśmiechnęła się trochę smutnie, pozostaje więc jedynie skrzynia.

— Zaraz jutro — chcąc ją rozweselić gadał Borski — biorę się do roboty: zrobię z sosnowych desek, by pachniała, wymoszczę sianem z boków i na spodzie, by ci się mająco jedyne się pościało. Oprócz dziurek dla oddychania i żywienia z boku zrobię dwa większe otwarki, byś, gdy się zbliżę w dzień, mógł pocałować wysmukły różowy paluszek, muszę tylko wziąć miarę z pani, na pani centymetr, zresztą to zbyteczne — noszę w sobie wizerunek jej postaci. Na skrzyni napiszę „ostrożnie — dynamit“.

Pani Lena roześmiała się.

— Bardzo pan jest pomysłowy i tak pan zachęcająco opowiada, że zaczynam nabierać ochoty, nie zraża mnie nawet gorzka kawa i suchary.

— Bo, kto ma takie słodkie usta, nie potrzebuje cukru, a takie perłowe ząbki...

— Zaczyna się nowa serya komplementów — przerwała wesoło.

— Nie — tylko dalszy ciąg szczerych prawd, pani chyba nigdy nie przegląda się w lustrze, albo może jest krzywe, sprawdzę zaraz i jeśli tak, to je rozbiję....

— Niech pan do jutra odłoży pogrom mego mieszkania, tymczasem proszę na kolacyę — zaprosiła go do jadalni.

Po wieczerzy wyszli jeszcze na ganek zobaczyć, czy będzie pogoda, ale niebo było w dalszym ciągu mętne, gdzieniegdzie tylko rozprószały swe nagłe światło, utopione w mgle gwiazdy, z kłębu burych chmur wydobywał się blady księżyc.

— Na jutro pewna słota — zauważył Borski.

— Tak, wymówiła cicho załkniętym głosem — przebiegła jej myśl, że wkrótce kończy się urlop.

— Trzydniówka jak obszył — powiódł okiem po zaciągniętem, jak pajęczyną, niebie.

Cofnęli się do stonki.

— Dobranoc panu — pani [illegible] dłoń, przytrzymał ją chwilę, w [illegible] pocałował i wszedł do swego pokoju, wydobył kalendarzyk i patrzał jak na smużkę krwi podkreśloną czerwonym atramentem datę końca urlopu: pozostawał zaledwie tydzień i poraz pierwszy zastanowił się głęboko nad trudnością sytuacyi.

„Co dalej“ — pytał, i czując, że jest to mocny węzeł, który nie da się rozplątać, postanowił pozostawić wszystko biegowi wypadków.

Wiedział, że kocha i jest kochany, że jest to niepowszednia, potężna miłość, która wszelkie przeszkody zwalczać potrafi. I pełen otuchy i wiary zasnął spokojnie.

Nazajutrz z powodu słoty nie wychodzili z mieszkania: pani Lena zaczęła doprowadzać do porządku trochę zaniedbane pokoje, Borski gorliwie jej pomagał, ale czynił to bardzo niezręcznie, co nastręczało powód do żartów i śmiechu.

O zmroku pani Lena zapaliła lampę i zabrała się do haftowania znaków na jego chusteczkach, a Borski, bujając się na fotelu, opowiadał jej bajki.

O „Waligorze i Wyrwidębie“, o „Królewnie w szklanej trumnie“, o „Piecuszku“, o „Janowiku“, o „Wojsku śpiącem w Tatrach“... Miał sposób opowiadania bardzo obrazowy, głos niezwykle miły, prawie aksamitny, to też pani Lena lubiła go słuchać.

I tak — kończył — ukryto to wojsko i zamknięto w skale i może dlatego nasze wezwanie do broni rozbija się, jak o kamienną opokę...

(C. d. n.)

Druga część wędrówki objęła pograniczną między Galicyą a Spiszem krainę skalic wapiennych, poczem wkroczyła w zaczarowaną dziedzinę tatrzańskiego cudu, kraj kardłobomnych grani, strzelistych turni, dyszących grozą złomisk skalnych, romantycznych dolin, szumiących kaskad i stawów, zapatrzonych w bezkresność wysokogórskiej panoramy, zakrzepłej w fantastyczną koronkę granitowej baśni. Od Szczyrbskiego jeziora po Bielskie Tatry snuła się malowniczo ilustrowana opowieść wzdłuż Garlucha i Łomnicy, Polskiego Grzebienia i Rysów, dając przepiękną wizyę naszych, a przecież nie naszych, południowych stoków Tatr.

Choć rozpościerający się w tych stronach kraj nie odznacza się bogactwem produkcyi rolniczej, czego wymownym dowodem ubóstwo ludności, zaniedbanej przez rząd węgierski, dziesiątkowanej żywiołową emigracyą amerykańską — jednak kraście wszelkie nadzieja, iż pod rządami Polski obszar ten odżyłby i zakwitł na nowo. Danych naturalnych, bogactw przyrody, posiada sporo. Ma lasy obfite, zdatne jeszcze do eksploatacyi, ma torfowiska obszerne, ma cenne odmiany wapienne w postaci trawertynu i marmuru, odznaczającego się przepięknym deseniem, ma źródła lecznicze, wśród których wapienna terma w Drużbakach mogłaby ściągnąć mnogie rzesze kuracyuszów polskich. Najcenniejszym jednak tej krainy skarbem jest jej wystawa południowa. Jest tu wymarzony pas leczniczy dla chorób piersiowych, przyrodzone, a idealne sanatoryum gruźlicze Polski ludowej. Zakopane, położenie niekorzystne na północnym, odsłonecznym stoku Tatr, przesycone jest w takim stopniu gruźlicą, że możnaby je nazwać stolicą polskiej gruźlicy. Na dobitkę nie może się rozbudować racyonalnie, ścieśnione przez naturę i granicę Węgier. Po tamtej więc, południowej stronie Tatr, skąpanej w słońcu, wolnej od klęski wiatrów halnych, które w Zakopanem dokuczają niemal przez cały rok, leży przyszłość Polski, pragnącej podjąć skuteczną walkę z gruźlicą.

Ale wchodzą tu w grę jeszcze inne momenty natury idealnej. Parowy walec kultury przeorał ziemie nasze do szczętu. Zniknęła się, częściowo zanikła przyroda naszego kraju w swych najpiękniejszych i najbardziej charakterystycznych pomnikach. Potrzeba nam kąta, gdzieby tej przyrodzie w całej nieskażonej i pierwotnej szacie użyczono wolności bytu i rozwoju. W krajach najwyższej cywilizacyi europejskiej urzeczywistnia się dziś coraz częściej tę myśl, ten postulat miłości rzeczy ojczystych, w postaci »parków narodowych«, żywych muzeów przyrody kraju. Odstępy tatrzańskie mogą i powinny stać się takim żywym pomnikiem przyrody ziem polskich. — Podwaliny istnieją już w dolinie Białej Wody i w Bielskich Tatrach. Rzucił je nie kto inny, jak znany u nas ze sporu o Morskie Oko, książę Hohenlohe, zakazując turystom zwiedzania pewnych części swych posiadłości. Zakaz srogi, lecz w skutkach swych wielce pożyteczny. Dzięki niemu ocalało mnóstwo okazów flory tatrzańskiej i fauny, którą ów książę wzbogacił przez zaaklimatyzowanie przepięknych jeleni kaukazkich.

Spór o Morskie Oko, o dawny strzęp naszego kraju, trzymał swego czasu w napięciu całą Polskę. Był to wymowny dowód zrozumienia i umiłowania Tatr. Teraz chodzi o rzecz bez porównania cenniejszą. Chodzi o to, by całe Tatry dostały się nam w niepodzielne panowanie, by nie przepadło przeszło sto tysięcy polskiego ludu, by zmobilizować wszystkie siły w narodzie do walki z gruźlicą. Z tym właśnie poczuciem obowiązku stanąć w obronie naszych słusznych praw kresowych i nie darować ani piędzi tej z natury i języka polskiej ziemi. Gdy czeskie pułki zajmując ostatnią Lubłonkę, wkraczały tam, śpiewając »Kde domov mój«, zawołał jakiś góral: »W Czechach wasz dom, nie tutaj!« Te słowa bezimiennego Orawca powinny dziś zabrzmieć echem stanowczego czynu po całej Polsce.

List z Piotrkowa.

(Po wyborach do Sejmu — Przygotowania do wyborów do Rady miejskiej — Akcya na rzecz Skarbu Narodowego — Pomoc dla głodnego Lwowa).

Piotrków, 7 lutego.

Okręg piotrkowski reprezentować będzie trzech włościan i dwóch przedstawicieli inteligencyi: nauczyciel ludowy i lekarz. Z pośród włościan wybrani zostali: ludowiec Fijałkowski i bezpartyjni gospodarze Jan Kotas i Szperna, zbliżeni jednak do Stronnictwa Ludowego. Ludowcy radykalnego autoramentu posła Stapińskiego i b. ministra Thugutta, zdobyli w okręgu tutejszym niespodziewanie dużą liczbę głosów (około 30.000) i przeprowadzili dwóch swoich kandydatów: włościanina Fijałkowskiego i nauczyciela Kozłowskiego z Woźnik. Zaznaczamy przytem zapisać należy fakt — Otóż Polskie Stronnictwo Ludowe, — które do tychczas bardzo mocno ciężyło ku Polskiej Partyi Socyalistycznej, (P. P. S.) w czasach ostatnich zaczyna się z pod wpływu socyalistycznego emancypować. Dowodem tego wyraźnym była samodzielna taktyka przy wyborach ludowców tutejszych, którzy nawet związku last z socyalistami nie zawarli i wogóle podkreślali przy każdej sposobności, że żadne ich węzły nie łączą z P. P. S. Ten charakterystyczny objaw świadczy, że towarzystwo sojuszu lewicowego odłamu ludowców z socyalistami na bardzo kruchych opiera się podstawach i nawet przy wyborach nie przetrzymała próby. A cóż dopiero mówić o wspólnej, jednolitej pracy ludowców z socyalistami w Sejmie. Tam rychło ujawnią się w całej jaskrawości antagonizmy pomiędzy temi dwoma partyami.

P. P. S. w okręgu piotrkowskim pomimo namiętnej agitacyi, posługującej się terorem, poniosła klęskę, nie zdoławszy przeprowadzić ani jednego swojego kandydata. A dodać należy, że na liście P. P. S. w Piotrkowskiem figurował na pierwszem miejscu b. minister oświaty, Ksawery Prauss.

Narodowa demokracya występowała przy wyborach sejmowych pod flagą »bezpartyjną« i zdobyła jeden mandat (dr Rząd, b. poseł do Dumy) i to dzięki Narodowemu Związkowi Robotniczemu, który zawarł tu sojusz wyborczy z endecyą i swojemi głosami (7.000) ułatwił jej przeprowadzenie dra Rządu.

Jeszcze nie przebrzmiały echa kampanii wyborczej sejmowej, a już gotujemy się do wyborów do Rady miejskiej. Zostały one rozpisane na 23 b. m. jeszcze przez b. rząd p. Moraczewskiego i odbędą się na zasadach pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania wszystkich mieszkańców miasta Piotrkowa, mężczyzn i kobiet, którzy ukończyli 21 rok życia i są osiedleni w Piotrkowie od 6 miesięcy — Według nowej ordynacyi wyborczej miejskiej, wybranych zostanie w Piotrkowie tylko 35 członków Rady miejskiej, zamiast dotychczasowej liczby 50. Agitacya przedwyborcza do Rady miejskiej jest w toku. Poszczególne ugrupowania odbywają zebrania, poświęcone dotychczasowej gospodarce miejskiej i rozpatrzeniu programu jej reformy. Wyłonił się projekt, aby wogóle nie przeprowadzać akcyi wyborczej, lecz aby poszczególne stronnictwa porozumiały się i desygnowały odpowiednią ilość kandydatów, według proporcyi, jaka ujawniła się przy wyborach do Sejmu. Niektóre grupy akceptują tę propozycyę, aby uniknąć wyborczej kampanii. Dotychczas jednak nie zdołano w tej mierze osiągnąć porozumienia — i prawdopodobnie będzie przedwyborcza batalia.

Poza sprawami wyborczemi, społeczeństwo miejscowe krząta się żywo około organizowania Skarbu Narodowego, zbierania ofiar pieniężnych i w naturze na rzecz głodujących we Lwowie, na ciepłą odzież dla naszych żołnierzy i t. d.

Celem ujednostajnienia akcyi na rzecz Skarbu Narodowego powstał tu z inicyatywy Delegacyi ministerstwa Skarbu komitet, w skład którego wchodzą między innemi: proboszcz miejscowy, ks. kanonik Jasiński, radca Łempicki, rejentowa Żarska, redaktor »Dziennika Narodowego« Tomasz Pluta, inspektor szkół Skowroński i inni. Komitet wdrożył intensywną akcyę, celem jak najwydatniejszego zasilenia Skarbu Narodowego. Ofiary w pieniądzach i kosztownościach wpływają bardzo licznie.

Tom. Pl.

Język liturgiczny południowych Słowian.

Duchowieństwo jugosłowiańskie wśród Chorwatów i Słowieńców, wzięło wybitny udział w odrodzeniu Jugosławii, zanim się Austrya rozpadła. Nietylko dr Korosec propagował tę ideę po śmierci dra Kreka i po upadku Susteršica, ale biskup lublański Jeglič dość rychło za zjednoczeniem jugosłowiańskiem się opowiedział. A kiedy wyzwolona południowa słowiańszczyzna wyłoniła się już z mgławicy wojennej, duchowieństwo jugosłowiańskie przystąpiło do akcyi nowej. Oto sejm biskupów z całej południowej Słowiańszczyzny katolickiej uchwalił prosić papieża o rozszerzenie starosłowiańskiego języka, jako liturgicznego w całem państwie jugosłowiańskiem. Memoryał poparty został wszelkiemi argumentami rzeczowemi i historycznemi, które dowodzą, że uzyskana papieska nie naruszy w niczem wiary i Kościoła, a w każdym względzie wyjdzie na korzyść Watykanu i katolicyzmu.

Starosłowiański język wprowadził do liturgii św. Cyryl dla ratowania Słowian przed panowaniem niemieckiem i dla pozyskania ich dla Rzymu przeciw separatyzmowi bizantyńskiemu. Papież Mikołaj I uznawał i rozumiał te przyczyny. Dzieło św. Cyryla i Metodego na zachodzie słowiańskim zniszczone zostało tylko dzięki staraniom i pracy germańskich biskupów. Oni to sprawili, że równowaga europejska i jednolitość katolicka zostały zwichnięte. Że cerkiewny język w katol. liturgice nie wychodzi na złe Rzymowi i katolicyzmowi, dowodzą konkordaty z Serbią (1914) i z Czarnogórą (1886), przyznające słowiańską liturgię tamtejszym katolikom.

Uzyskanie słowiańskiej liturgii mniałoby dla Jugosławii znaczenie ogromne. Wyrównałaby się różnica między prawosławnymi Serbami a katolickimi Chorwatami, a zauważyć trzeba, że Serbowie są nadzwyczaj wrażliwi na wszelaki »łatynizm« i »jezuityzm« w ich pojęciu równoznaczne.

Do dzisiaj w rzymsko-katolickim Kościele południowo-słowiańskim była następująca rozmaitość liturgiczna:

1) obrządek rzymsko-łaciński wśród Słowieńców wszystkich;

2) obrządek łaciński z językami słowiańskim obok łacińskiego w pewnych parafiach Istryi i Bośni (msza łacińska z częściami śpiewanemi jak „gloria", „credo", „ewangelia" po chorwacku, w Bośni lekcya i ewangelia według starego przywileju śpiewane po chorwacku, po cichem przeczytaniu łacińskiem);

3) obrządek łaciński z językiem we mszy wyłącznie starosłowiańskim w Dalmacyi i w dyecezyi koskiej (wyspa Kok — Veglia), msza zupełnie jak łacińska nasza, modlitwy jednak, zarówno jak śpiew, słowiański. Duchowieństwo to zowie się glagolickiem („glagoljaši").

4) obrządek wschodni, a język słowiański mają chorwaccy unici z dyecezyi kriżewieckiej (Križevci).

5) Kiedy Leon XIII pragnął nakłonić serbskich pozyskać dla katolickiego Kościoła, obiecywał im jako liturgiczny pozostawić język ich narodowy serbski.

Aktualnym dla dzisiejszego dążenia jugosłowiańskiego jest obrządek łaciński z językiem starosłowiańskim (glagolityzm), jednak z pewną zmianą, a to w pisowni. Dzisiejsza uprzywilejowana glagolica jest pismem ogromnie trudnem i ciężko czytelnem. Sam biskup dr Mahnic, wyznał, że zanim zdobył biegłość czytania glagolicy, msza jego trwała do dwu godzin. I tak się łudził przez dwa lata. Akcya dzisiejsza zmierza do tego, aby księgi liturgiczne drukować cyrylicą, używaną we wschodnim obrządku, jako znacznie łatwiejszą i przystępniejszą. Najłatwiejszą byłaby łacińska, ale nie pragną jej rozumni politycy.

Cyrylica jest dla Jugosławii drogocennym kluczem do wschodniej kultury chrześcijańskiej, spoiłem z braćmi tego samego plemienia, obrządek zaś łaciński jest jej pomnikiem cennym kultury zachodniej i rozwoju narodowego Słowieńców i Chorwatów w tejże kulturze. Jugosławia chce być nadal pomostem między Wschodem i Zachodem.

O tem marzył niegdyś także biskup Strossmayer, kiedy w Zagrzebiu tworzył »jugosłowiańską«, nie zaś chorwacką Akademię, a w Dziakowie w stylu wschodnim dla obrządku zachodniego katedrę budował.

mg.

Wybór I. wiceprezydenta m. Krakowa.

Kraków, 9 lutego.

Zarządzony wczoraj wybór I wiceprezydenta m. Krakowa w miejsce p. Federowicza, który przed swojem powołaniem na prezydenta stanowisko to zajmował, dał wynik zgoła niespodziewany. Jedynym kandydatem na tę godność był desygnowany przez klub demokratyczny dr Ernest Bandrowski. Na posiedzeniu komisyj klubów radzieckich ustalono tę kandydaturę, która liczyć mogła na głosy klubu mieszczańskiego, konserwatystów, mieszczańskiego klubu podgórskiego i oczywiście klubu demokratycznego. Przy głosowaniu otrzymał r. m. dr E. Bandrowski na 105 głosujących, — 64 głosy i wybór jego został przez prez. Federowicza enuncyowany, lecz dr Bandrowski wyboru nie przyjął.

Przebieg posiedzenia, mającego, wedle statutu, charakter »tajnego«, był następujący:

Przewodniczący prez. Federowicz otworzył posiedzenie o godz. 6, stwierdzając, że na 124 członków Rady miejskiej, obecnych jest 105, posiedzenie więc jest statutowo ważne. — Nieobecność swą usprawiedliwili wszyscy radcy miejscy, którzy na posiedzenie nie przybyli.

Przed przystąpieniem do głosowania zabrał głos r. m. red. Holeksa i imieniem klubu chrześcijańsko-społecznego oświadczył, że wprawdzie co do osoby dra Bandrowskiego klub jego nie czyni żadnych zastrzeżeń, lecz wybór ten byłby wyrazem starej gospodarki miasta, za którą klub mowcy nie chce brać odpowiedzialności i dla tego, a nadto wobec przewleczenia reformy statutu miejskiego, kandydatury tej klub ten głosami swoimi nie poprze.

W tym samym mniej więcej duchu złożyli deklaracye: r. m. Lang imieniem klubu narodowo-demokratycznego, i r. m. Jasiński imieniem klubu socyalistycznego.

Gdy wniosek o odroczenie wyboru nie zyskał poparcia większości, zarządził prez. Federowicz tajne głosowanie kartkami. Wynik głosowania był następujący: na 105 głosujących otrzymał dr Ernest Bandrowski 64 gł., 38 kartek oddano białych, 3 głosy padły na wiceor. Sarego.

Wobec tego przew. prez. Federowicz ogłosił, że I. wiceprezydentem m. Krakowa wybrany został r. m. dr Ernest Bandrowski. (Rada przyjęła tę enuncyacyę oklaskami).

Dr Ernest Bandrowski, zabrawszy głos, podziękował kolegom z Rady za zaufanie i zaszczytny wybór, podniósł jednakże liczne trudności, jakie w najbliższym czasie czekają prezydyum miasta. W tych warunkach i wobec tego wyniku głosowania mowca wyboru na I wiceprezydenta przyjąć nie może.

Przewodniczący prez. Federowicz zamknął skutkiem tego posiedzenie.

Radcy miejscy, wiedzeni zaskoczeni tą decyzyą dra E. Bandrowskiego, [illegible] stosunkach stanowisko I wiceprezydenta miasta.

KRONIKA.

Kraków, 9 lutego.

Z KOMITETU OBRONY KRESÓW POLSKICH. — Sekcya skarbowa Komitetu rozpocznie 10 bm. zbiórkę pieniężną po domach prywatnych i hotelach. Sekcya aprowizacyjna zbiórkę artykułów spożywczych po sklepach na rzecz pomocy kresów i potrzebującej ich ludności.

Zwracamy się więc z gorącą prośbą do obywateli i obywatelek Krakowa o życzliwe i wydatne poparcie naszej akcyi i starań. Datki należy dawać tylko za odpowiedniem pokwitowaniem osobom, wykazującym się legitymacyami podpisanemi przez przewodniczącą z Komitetu i sekcyj.

ZA BOHATERÓW poległych na kresach Polski we wschodniej Galicyi i Śląsku odbędzie się staraniem Komitetu obrony kresów polskich i Koła politycznego Polek nabożeństwo żałobne, we wtorek, 11 bm. w kościele OO. Kapucynów o godzinie 9 i pół rano, na które powyższe organizacye jak najliczniej zapraszają.

DWIE PIERWSZE KADENCYE SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH. Pierwsza kadencya sądów przysięgłych w roku bieżącym rozpocznie się w sądzie krajowym karnym w Krakowie dnia 17 bm. i trwać będzie do 25 marca. Na pierwszy ogień pójdzie w nowej kadencyi rozprawa przeciwko Władysławowi Weissowi i spólnikom o nadużycie władzy urzędowej. Po tej rozprawie nastąpią inne przeciwko różnym, głośnym w ostatnich czasach bandytom i złodziejom. Druga kadencya rozpocznie się 1 kwietnia a losowanie sędziów przysięgłych do niej odbędzie się w połowie marca.

ZIMA przyszła nareszcie, ustaliła się i rozsrożyła na dobre. Dzień wczorajszy był może najbardziej mroźny w tym roku. Mieliśmy 10 stopni poniżej zera. Śnieg skrzypiał pod nogami, skrzył się w słońcu w południe, powietrze jest względnie spokojne — dzięki temu zimno nie jest tak dokuczliwe. Zdaje się jednak, że zanosi się na dłuższe panowanie zimna. Już to druga, tak sroga, choć późna zima w ciągu wojny. Jeszcze ostrzejszą bowiem mieliśmy w r. 1917, kiedy w połowie lutego mieliśmy po 17 stopni mrozu. Wisła zamarzła już na dobre, przez całą szerokość koryta grubym lodem, ludzie wydeptali już na nim ścieżki z jednego brzegu na drugi pomiędzy Dębnikami a Zwierzyńcem i pobrzeżem koło Wawelu, gdzieniegdzie urządzono już i improwizowane ślizgawki. Dziatwa się cieszy, garstka sportsmenów i sportsmenek również jest rada saneczkom i łyżwom, ale ogromna większość marznących bez ciepłych futer na ulicy, a w domu w nieopalonych mieszkaniach — kurczy się już teraz i z trwogą stwierdza, że zanosi się na dłuższy okres mrozów.

ZAMKNIĘCIE DOPŁYWU GAZU. Dziś między godziną 9 a 3 popołudniu będzie zamknięty dopływ gazu z gazowni miejskiej.

PODROŻENIE CEN WĘGLA GALICYJSKIEGO. — Z powodu podwyżki cen materyałów technicznych i podwyższenia płac robotnikom i urzędnikom — kopalnie galicyjskie podniosły cenę węgla o 300 K na wagonie normalnym tj na 10 tonach. Wobec tego polski inspektorat węglowy w Krakowie ustanowił następującą taryfę maksymalną na węgiel galicyjski, obowiązującą od dnia 8 lutego br. w mieście Krakowie.

W sprzedaży hurtownej za wagon: 100 ct. metr. 1380 K. W składzie hurtownym przy dworcu kolejowym za 1 ct. m. a) przy sprzedaży powyżej 10 ct. m. 16 K, b) przy sprzedaży poniżej 10 ct. m. włącznie 16 K 60 h.

W składzie drobnego handlarza — za 1 ct. metr.: a) w St. Krakowie i Podgórzu (dz. I—VIII i XXII) 20 K; b) w dziel. przyłączonych (dz. IX—XXI) 20 K 40 h.

Ze względu na różnicę cen między węglem z Zagłębia Dąbrowskiego (Królestwo Polskie) a węglem galicyjskim — magistrat zwraca uwagę, że w każdym składzie ma być umieszczona taryfa maksymalna węgla oraz tablica, uwidaczniająca pochodzenia węgla, sprzedawanego w danym dniu, nadto każdy drobny handlarz obowiązany jest na żądanie kupującego przedłożyć poświadczenie urzędowe, stwierdzające, jaki węgiel w danym dniu handlarz otrzymał do sprzedaży.

Wszelkie zażalenia, tak co do jakości, wagi i ceny węgla należy zgłaszać w wydziale IIIc magistratu (Centralne Biuro węglowe — gmach magistratu, oficyny I p., drzwi 16), w okręgowych Biurach węglowych, a także u kontrolorów węglowych, urzędujących codziennie przed południem w składach handlarzy hurtownych przy ul. Pawiej i po południu na stacyi Podgórze—Wisła.

OFIARA WŁASNEJ NIEOSTROŻNOŚCI. W lutym 1917 zdarzył się na stacyi kolejowej w Chrzanowie nieszczęśliwy wypadek, skutkiem którego młoda dziewczyna, Julia Halbinówna, zajęta oczyszczaniem toru kolejowego z śniegu i lodu straciła jedną nogę, tak, że dzisiaj chodzi na kulach.

Naznaczona na wczoraj przed krakowskim sądem krajowym karnym rozprawa przeciwko kilku osobom ze służby kolejowej, oskarżonym o zaniedbanie obowiązku czuwania nad zajętymi na torze robotnikami i strzeżenia ich przed nadchodzącymi wozami kolejowymi, które na torze przetaczano, skończyła się uwolnieniem oskarżonych od winy i kary. Sąd uznał, że winę ponosi sama Halbinówna, która mimo kilkakrotnego ostrzegania z toru kolejowego się nie usunęła, a chwycona przez wóz, znalazła się pod jego kołami, które zmiażdżyły jej nogę. Tak więc nieszczęśliwa dziewczyna, stawszy się kaleką, pozostanie bez zaopatrzenia i opłakiwać będzie własną nieostrożność.

ZABAWNE TŁOMACZENIE SIĘ PASKARZA. — Przed krak. sądem krajowym karnym odpowiadał rzeźnik Chaim Friedmann z Dąbrowy za to, że gromadził zapasy żywności celem ograniczenia handlu i podbijania cen. W kwietniu 1917 znaleziono przy rewizyi w stodole oskarżonego ukryte pod sianem zapasy cukru, proszku mydlanego i świec. Co do cukru tłomaczył się oskarżony, że go nie kupował na handel, lecz na wesele swojej córki. Ponieważ wesele to, które miało odbyć się jeszcze w r. 1914 musiało być odłożone, bo narzeczony córki poszedł do wojska, przeto cukier tak długo leżał nieużywany. Co zaś do innych artykułów, to je skupywała jego żona, która spodziewając się, że otworzy handel, uważała za potrzebne zawczasu się zaopatrzyć w towar. Sąd temu tłomaczeniu oskarżonego nie dał wiary i zasądził go na trzy tygodnie ścisłego aresztu i 2.000 K grzywny.

ORGANIZACYA SYONISTÓW PROSTUJE. W artykule wczorajszego nr. 55 szanownego pisma pt. „Rzekomy zamach stanu w Warszawie" zamieszczoną jest informacya „Gazety Warszawskiej". „Decyzya ta zapadła na konspiracyjnem zebraniu przedstawicieli P. P. S., komunistów i syonistów. Syonistów reprezentował p. Meden". Informacya ta polega na mistyfikacyi; pan Meden (właściwie Medem) jest znanym przywódcą „Bundu", nigdy zaś nie był ani nie jest syonistą. Udział zatem syonistów w tem sprzysiężeniu rzekomem nie odpowiada stanowi rzeczy. Inne pisma krakowskie podały nadto dalszą błędną informacyę, że organem syonistów są „Lebens Fragen", w rzeczywistości zaś są organem „Bundu".

DZIWNY BRAK TŁUSZCZÓW W KRAKOWIE. — Słoniny, smalcu, sadła w dalszym ciągu trudno kupić w Krakowie, pomimo, że cenę ich już podniesiono z 28 na 36 K za kilogram. Widocznie cena to jeszcze za niska dla paskarzy i szukają na nią lepszych odbiorców gdzieś poza Krakowem. Tłuszczu bowiem w Krakowie bynajmniej nie brakuje — nierogacizny bije się teraz ogromna ilość. W poprzednim tygodniu na targowicy krakowskiej sprzedano przeszło 1400 sztuk, w ubiegłym świeżo w przybliżeniu także tyle. Jeżeli przyjmiemy przeciętnie tylko 30 kg tłuszczu na sztukę, to czyni to przeszło 40.000 kg tłuszczu na tydzień, przeszło 160.000 kg na miesiąc. Ilość ta zupełnie pokrywałaby zapotrzebowanie całej ludności Krakowa, gdyby dostawała się konsumencyi miejscowej. Niestety, tylko kilka solidniejszych firm masarskich sprzedaje tłuszcze codziennie, względnie co drugi dzień wszystkim — w innych nie dostają się one w przeważnej części do rąk konsumentów miejscowych, albo też przechodzą przez małe sklepiki, sprzedające po jeszcze wyższej cenie. Ogromna zaś „reszta" idzie na wywóz — pomimo wszelkich zakazów, pomimo przeciwdziałania Komitetu dla zwalczania lichwy, pomimo różnorakich przeszkód. Wypływa z Krakowa wszelkiemi drogami przeważnie na zachód, przez całą sforę pośredników, agentów, przemytników i wszelkich „eksporterów", pracujących dla hurtowników. Trudna z tem paskarstwem jest walka, niemniej podjąć ją muszą wszystkie powołane czynniki, jeżeli chce się zapobiedz groźnym konsekwencyom, które mogą wyniknąć z dłuższego trwania braków aprowizacyjnych dla szerokich sfer ludności.

POŚWIĘCENIE POCIĄGU SANITARNEGO Czerwonego Krzyża L. 6, odbędzie się dziś, dnia 9 lutego br. o godzinie 12 w południe na dworcu kolei państw. w Krakowie.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY INWALIDÓW WOJENNYCH. Od krakowskiego Wydziału wykonawczego Związku inwalidów wojennych w Polsce otrzymujemy następujące pismo: Otwieramy biuro pośrednictwa pracy inwalidów wojennych i w tym celu upraszamy wszystkie władze, instytucye i prywatnych pracodawców o zgłoszenie do nas wolnych posad wszelkich kategoryi pracy, z podaniem żądanych warunków co do uzdolnienia itd. oraz ofiarowanego wynagrodzenia. Wszystkich inwalidów poszukujących zajęcia wzywamy o zgłoszenie się z podaniem imienia, nazwiska, wieku, miejsca zamieszkania, rodzaju uszkodzenia cielesnego, procentu niezdolności do pracy zarobkowej, dotychczasowego zatrudnienia, ukończonych szkół, znajomości języków, czasu i rodzaju odbytej praktyki lub pracy zawodowej, zajęcia, jakieby mieć mogli oraz wynagrodzenia najmniejszego na jakie reflektują wreszcie stanu rodzinnego. Pisemne lub ustne zgłoszenia przyjmuje Wydział wykonawczy Związku inwalidów wojennych w Polsce. Kraków, plac WW. Świętych 1, I piętro w godzinach urzędowych w dni powszednie od 4 do 6 popołudniu, w święta i niedziele od 10—12 w południe. Podajemy do wiadomości inwalidów wojennych, że wpisowe do Związku wynosi 1 K, zaś wkładka miesięczna 2 K, i że do przyjmowania tych opłat uprawnione są tylko zarządy kół miejscowych oraz Wydział wykonawczy Związku. Wszelkie czynności Wydziału wykonawczego i zarządów kół miejscowych i ich członków są bezpłatne.

WALNE ZGROMADZENIE. Na skutek uchwały Rady nadzorczej z dnia 3 lutego br. dyrekcya konsumu Spółki spożywczej i kuchni funkcyonaryuszy Namiestnictwa K. U. O. w Krakowie zwołuje niniejszem Walne zgromadzenie członków Spółki na dzień 16 lutego br. do lokalu Kasyna urzędniczego, Rynek główny 13, nad apteką Norka o godzinie 10 przed południem z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie ostatniego protokołu. 2) Sprawozdanie Rady nadzorczej z zamknięcia rachunków za rok 1918 i udzielenie dyrekcyi absolutoryum. 3) Sprawozdanie dyrekcyi z czynności za rok 1918. 4) Zmiana statutu. 5) Wybór 3 członków Rady nadzorczej i 3 zastępców. 6) Rezygnacya dotychczasowej dyrekcyi. 7) Wybór 3 dyrektorów i 2 zastępców. 8) Wnioski i interpelacye członków. W razie braku kompletu członków następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tegosamego dnia o godzinie 11 przed południem bez względu na przepisany statutem komplet z tym samym porządkiem dziennym.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEJ POMOCY UCZNIÓW UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO w Krakowie, ul. Jabłonowskich 10—12 (Dom akademicki) wzywa swoich dłużników, aby — bez wyczekiwania na pisemne upomnienia — zechcieli w najbliższym czasie wyrównać zaciągnięte w Towarzystwie długi z tytułu pożyczek, wizyt lekarskich i recept. Nazwiska opornych będą opublikowane. Rodziny zmarłych naszych dłużników usilnie prosimy o spłacenie ich rachunków, celem wykreślenia nazwisk zmarłych z ksiąg dłużnych.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. Na obecnej wystawie obrazów i rzeźb w pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim 4 znajdują się między innemi dzieła następujących artystów: St. Czajkowskiego, Fałata, Filipkiewicza, Daniel-Kossowskiej, Gottlieba, Olesia, Turka i w. i. Osobną salę zajęły dzieła A. Zamoyskiego, St. Ign. Witkiewicza i Tymona Niesiołowskiego. W pierwszych dniach marca zostanie otwarta wystawa pośmiertna przedwcześnie zmarłych artystów: Włodzimierza Konieczngo i Wilhelma Wyrwińskiego. Sekretaryat Tow. Sztuk pięknych uprasza wszystkich, ktokolwiek posiada dzieła wspomnianych artystów o łaskawe, rychłe zawiadomienie celem wystawienia tychże. Roczne bilety wstępu na rok 1919 można już nabywać w Sekretaryacie Towarzystwa.

PORANEK RYSZARDA STRAUSSA odbędzie się dzisiaj w niedzielę o godzinie 11 w sali Tow. lekarskiego. Wykład, poświęcony twórczości Straussa, wygłosi dr Józef Reiss. Część ilustracyjna zawiera poemat symfoniczny „Śmierć i wyzwolenie", który w całości odegra p. Meyerowa, dalej najpiękniejsze pieśni Straussa, które odśpiewa p. A. Rawicz, nadto „Improwizacyę" ze sonaty skrzypcowej w wykonaniu p. Hermana.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Z powodu nadzwyczajnego powodzenia z jakiem się spotkała śliczna operetka „Dzwony z Corneville", sztuka ta grana będzie w przyszłym tygodniu w poniedziałek, wtorek, środę, piątek i sobotę wieczór.

WYDZIAŁ KASY OSZCZĘDNOŚCI NOWEGO SĄCZA na wniosek dyrekcyi uchwalił zakupić na własny rachunek za milion koron polskiej pożyczki państwowej przez filię Banku krajowego w Krakowie.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B 39) odbędą się następujące wykłady: W poniedziałek, 10 bm. o godz. 5 popoł. Hub. Rostworowski: Kant a problem religijny, we wtorek, 11 bm. prof. dr Józef Flach: Współczesne wizerunki polityczne (Georges Clemenceau), we środę, 12 bm. prof. dr M. Janik: Wyobrażenia narodowo-społeczne w poezyi Krasińskiego, we czwartek, 13 bm. Emil Haecker: Psychologia rewolucyi niemieckiej; w piątek 14 bm. o g. 5 popoł. Irena Solska i Zygm. Nowakowski, art. teatru miejskiego: Recytacye, zaś o g. 7 wiecz. dr Henryk Raabe: Człowiek w przyrodzie (z obrazami świetlnymi); w sobotę, 15 bm. prof. dr Józef Reiss: Muzyka Mozarta (z ilustr. muz.). Wstęp 80 h., dla uczącej się młodzieży 50 hal. Początek o g. 7 wiecz.

CIEKAWA BROSZURA. P. Antoni Chołoniewski napisał broszurę pt. „Co myśleć o rozruchach przeciw żydom?" (Cena 40 hal. Str. 16, skład w T. S. L., ul. św. Anny 5). Broszurka przeznaczona dla szerokich mas wyjaśnia stan sprawy żydowskiej, jej zadrażnienie i omawia podstawy stosunku Polaków do żydów. Autor słusznie potępia gwałty i rozruchy, a zaleca organizacyę kooperatywy.

MONOGRAFIE MUZYCZNE. Pod redakcyą dra Józefa Reissa powstaje wydawnictwo, zatytułowane „Monografie muzyczne". Wydawnictwo to obejmie charakterystyki najwybitniejszych kompozytorów, rozprawy historyczne i teoretyczne, popularne pod względem formy, zaś ściśle rzeczowe pod względem treści. Do współpracy zaproszono naszych najlepszych autorów. Pierwsze tomiki tego wydawnictwa, wzorowanego na publikacyach zagranicznych i opatrzonego ilustracyami i przykładami muzycznymi, ukażą się niebawem i obejmą monografię o Beethovenie, Bachu i Moniuszce, którego setna rocznica urodzin przypada na rok obecny. Wydawcą „Monografii" jest p. J. Georgeon we Lwowie, znany jako wydawca „Gazety Muzycznej".

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Na dworcu kolejowym w Krakowie aresztowano 16-letniego Fr. Białończyka i 18-letniego St. Wójtowicza, którzy w ostatnich dniach kradli z wagonów kolejowych na dworcu rozmaite towary.

Podczas rewizyi w mieszkaniu matki Wójtowicza znaleziono część skradzionych rzeczy, 70 kg bryndzy, kilkanaście kilo skóry i maszyny do szycia.

Od pewnego mężczyzny odebrała policya na dworcu kasetę z narzędziami chirurgicznemi, z której posiadania nie mógł się wytłomaczyć. Kasetka jest do odebrania w inspekcyi policyi na dworcu.

Z kraju.

SEKWESTR POKOJÓW W HOTELACH. Z Warszawy donoszą: W związku z rozpoczynającym się zjazdem do Warszawy posłów na Sejm konstytucyjny, władze zażądały od właścicieli hotelów i pokojów umeblowanych zarezerwowania po kilkanaście komnat. W przypadkach gdyby żądaniu temu nie czyniono chętnie, pozorując odmowę wykrętnie, będzie zarządzony sekwestr pokojów.

DELEGACYA DLA MISYJ KOALICYJNYCH WE LWOWIE. Jak donosi „Gazeta Lwowska", dla reprezentowania interesów polskich w odniesieniu do misyj koalicyjnych wojskowo-dyplomatycznych oraz w sprawach przez te misye załatwianych wydelegował rząd polski delegacyę, która funkcyonuje obecnie we Lwowie. W skład tej delegacyi wchodzą poseł Wańkowicz, dr Stefan Dąbrowski oraz przydzielony jako rzeczoznawca inż. por. S. Szczepanowski.

„CZARNA ZARAZA". Ze Lwowa piszą: Wśród ludności w Galicyi wschodniej, zajętej przez Rusinów szerzy się jakaś nieznana choroba, zwana popularnie „czarną zarazą". Na chorobę tą wymarła zupełnie wieś Krzywołuty. Hiszpanka i wspomniana choroba grasują wśród wojska. W Stanisławowie szpitale są przepełnione.

OBJAW SAMOSTANOWIENIA. Uchwałą Rady gminnej w Czarnym Dunajcu dnia 4 bm. uchwalono wnieść prośbę do kompetentnych władz o natychmiastowe usunięcie p. J. Gątkiewicza, kierownika szkoły z Czarnego Dunajca z zajmowanej posady, motywując to żądanie publiczną jego działalnością szkodliwą dla spokoju społecznego, nadto zupełnem zaniedbaniem powierzonej szkoły.

EKSMINISTER WOYDA ŻYJE. Urzędowo stwierdzono, że były minister Woyda żyje. Tożsamości znalezionego w lesie trupa dotąd stwierdzić się nie udało.

POLSKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA. Między naczelną Radą ludową a rządem polskim nastąpiło porozumienie co do wspólnego tworzenia państwowości polskiej, wskutek czego pierwotna pożyczka dzielnicowa 70 milionów, w okresie z 14 stycznia zagwarantowana majątkiem dzielnicowym, została uznana za pożyczkę państwową, zagwarantowaną całym majątkiem państwa polskiego.

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW WŁAMANIA DO SĄDU OBWODOWEGO W TARNOWIE. Jak donosi nasz korespondent z Tarnowa, do biur tamtejszego sądu obwodowego włamało się kilku bandytów, którzy obrabowali kasę, zabierając 40.000 K z funduszu wyborczego i 8.000 K własności prywatnej dyrektora kancelaryi p. Sienkiewicza. Jako sprawców tego włamania policya tarnowska aresztowała Michała Tabora. skiego i Piotra Czarneckiego. W Krakowie zaś aresztowano Szankę Mermelo recte Sana. Przy aresztowanych znaleziono tylko część zrabowanych pieniędzy, resztę zdołali już wydać, lub gdzieś ulokować.

BURZLIWE ZAJŚCIA W ŁODZI. Z Łodzi donoszą: Byli rezerwiści, którzy — jak wiadomo — domagają się od rządu polskiego by im wypłacił odszkodowania należne od rządu rosyjskiego, nie uzyskawszy uprzedniego zezwolenia, zebrali się na wiec na dziedzińcu gmachu prezydyum policyi. Na żądanie rozejścia się wiecownicy odpowiedzieli odmową. Wówczas wezwano stojący oddział milicyi, któremu polecono usunąć tłum z dziedzińca. Gdy i na ponowne żądanie rozejścia się wiecownicy byli głusi, milicya dała salwę w powietrze. Wywołało to panikę. Kilkanaście osób z tłumu, który rozpierzchł się natychmiast, uległo cięższym i lżejszym obrażeniom.

POŻAR W PUŁTUSKU wybuchł we czwartek w b. pałacu arcybiskupa, mieszczącym urząd powiatowy oraz magazyny rządowe. Nie mająca ratunek straż ochotnicza rozszerzaniu się ognia nie była w możności przeciwdziałać. Z decyzyi p. prezydenta m. Warszawy wysłano na ratunek samochód duży z obsadą 10 strażaków.

PATENTY W POLSCE. Z ministerstwa w Warszawie otrzymał inż. Stanisław Dzbański zawiadomienie, że dekret o patentach został 25 stycznia br. przedłożony do zatwierdzenia przez Naczelnika Państwa. Dekret zawiera w par. 33 ważne rozporządzenie, dotyczące patentów, które były uzyskane w Rosyi, o ile rozciągały się dawniej na Królestwo Polskie, w Pru

rach na Poznańskie, a w Austryi na Galicyę. Otóż należy je obecnie zgłosić w Polsce do opatentowania w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia powyższego dekretu w dzienniku pr. p., w przeciwnym razie nie będą miały w Polsce żadnego prawnego znaczenia.

GOSPODARKA CZECHÓW W ZAJĘTYCH WIOSKACH. We wiosce Luncowie wpadli czescy żołnierze do gospodarza nazwiskiem Niemiec i zagrozili mu aresztowaniem. Odstąpili od tego zamiaru, kiedy gospodarz zgodził się na zapłacenie 200 K od głowy. Ponieważ rodzina składała się z 7 osób, gospodarz musiał zapłacić 1.400 K. Wpadli również do gospodarzy Chlącara i Muręgi, poszukując niby ukrytej broni. U jednego i u drugiego znaleźli tylko strzelby myśliwskie; te jednak zostawili właścicielom, ściągnąwszy od jednego 70, od drugiego 80 K — oczywiście dla siebie.

JAK PISZĄ GAZETY CZESKIE. Gazety czeskie przepełnione są bezczelnemi kłamstwami pod adresem Polaków. Między innymi piszą, że polscy żołnierze rannym Czechom obcinają nosy i uszy itp. brednie. Korespondują się także o barbarzyńskiem traktowaniu jeńców i internowanych. Nam jednak zdaje się, że Czechom u nas za dobrze się powodzi. Cożby powiedzieli na to, gdybyśmy ich zaczęli traktować tak, jak oni naszych ludzi w Ostrawie.

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W niedzielę 9 bm.: popoł.: „Betleem polskie" L. Rydla; wieczorem: „Wyzwolenie" St. Wyspiańskiego.
W poniedziałek, 10 bm.: „Artykuł 264" K. Zalewskiego.
We wtorek, 11 bm.: „Czarne pióro", D. Niccodemiego.
We środę, 12 bm.: „Wachlarz lady Windermere" O. Wilde'a.
We czwartek, 13 bm.: Artykuł 264" K. Zalewskiego.
W piątek, 14 bm. „Hedda Gabler" H. Ibsena.
W sobotę, 15 bm.: Artykuł 264" K. Zalewskiego.
W niedzielę, 16 bm.: „Urwis" B. Katerwy; wieczorem „Ich czworo" G. Zapolskiej.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W niedzielę, 9 bm. popołudniu: „Wujaszek Alfonsa", „Czuła struna", „Wesele w Ojcowie"; wieczorem: Uroczyste przedstawienie z powodu otwarcia I Sejmu w Wolnej Polsce: Przemowienie. „Krakowiacy i górale".
W poniedziałek, 10 bm.: „Dzwony z Corneville".
We wtorek, 11 bm.: „Dzwony z Corneville".
We środę, 12 bm.: „Dzwony z Corneville".
We czwartek, 13 bm.: „Rokowania pokojowe".
W piątek, 14 bm.: „Dzwony z Corneville".
W sobotę, 15 bm. popołudniu: „Laleczka z saskiej porcelany", wieczorem: „Dzwony z Corneville".
W niedzielę, 16 bm. popołudniu: „Królowa przedmieścia", wieczorem: „Pani X".

JÓZEF ŚLIWIŃSKI, jeden z najgłośniejszych pianistów obecnej doby, wystąpi u nas po raz trzeci i ostatni w bieżącym sezonie w niedzielę, dnia 16 b. m., w sali »Sokoła«. Sławny pianista, którego koncert obudził u nas wyjątkowe zainteresowanie, odtworzy na koncercie krakowskim program, którym przed kilkunastu dniami wywołał w Warszawie niebywały entuzyazm. — Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

WIECZÓR SONAT
urządzony staraniem Towarzystwa Muzycznego, odbędzie się w piątek, dnia 14 b. m., w sali Saskiej. Wykonawcy: Stanisław Lipski, pianista, i Władysław Syrek, skrzypek. Bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego, Linia A—B. 1498

WODA GORZKA »FRANZ JOSEF« przyspiesza wymianę materyi, poprawia krew i dodaje sił do pracy. 844

ZBIGNIEW DRZEWIECKI na koncercie, który odbędzie się we wtorek, dnia 11 b. m., w sali Saskiej, odegra: 1) Bach Busoni: Chaccune. 2) Beethoven: Sonata op. 111. 3) Schumann: Etudes symphoniques. 4) Chopin: Nocturn i 2 Etudy. 5) Liszt: a) Au bord d'une source, b) Etuda f-moll. 6) Schubert-Liszt: Król olch.
Bilety do nabycia w księgarni Eberta, ulica Sławkowska, hotel Saski 1646

ODPOWIEDŹ
Na protest publiczny szampiona turkiestańskiego ALI OGLUI oświadczam, że w walce amerykańskiej z nim położyłem go; chcąc jednakże uniknąć dalszych zaczepek z jego strony, zgadzam się na ponowną walkę w poniedziałek, d. 10 lutego, i płacę panu ALI OGLUI 500 koron, o ile w przeciągu 15 minut w amerykańskiej walce go nie położę.

Z wysokiem poważaniem
ZBYSZKO CYGANIEWICZ
1665 szampion świata.

WALKI ZAPAŚNICZE
W TEATRZE »NOWOŚCI«.
W niedzielę, dnia 9 lutego b. r., walczą:
po południu:
Z. CYGANIEWICZ — LENART (rewanż).
ALI OGLUI — CZARNA MASKA.
Wieczorem:
CYGANIEWICZ — LEON BREITBARD
LUTOW — CZARNA MASKA.

NEKROLOGIA. Dnia 6 lutego zmarł nagle po krótkich cierpieniach dr Stanisław Czepielowski, lekarz w szpitalu załogi w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 9 lutego o godzinie 3 popołudniu ze szpitala załogi w Krakowie.

ODDAWANIE ZŁOTA I SREBRA NA SKARB POLSKI. W Urzędzie probierczym przy ul. Kanoniczej 17 oddali p. E. Kiethińska 7 K w sr., 0·031 kg złota, 0·221 srebra, H. Szklarska 22 K w srebrze, M. Czaderska 30 K w sr., 0·005 kg w sr., L. Czepielwski 245 K w sr., J. Pereni Dobrowolska K 30 w sr., 0·026 kg sr., F. Bereżyńska 0·028 sr., L. i Z. Biskupscy K 18 169 w sr., 0·01 kg zł., 0·66 kg sr., M. Bukowska K 18 w sr., Z. Ostafin 0·260 kg w sr., J. Gildreiner K 10 w zł., K 2 w sr., 0·009 kg zł., 0·076 kg sr., J. Wyzykowska sznurów zł.0·153 kg, F. Lubański K 2 sr., 0·007 kg sr., Szymanowska 0.008 kg zł., 0·098 kg sr., Z. Malecki K 53 w sr., E. Bukowski 0·029 kg sr., W. Czaplicki 0·020 kg zł. S. Grzybowski 0·020 kg zł., 0·200 kg sr., F. Zając 100 K w sr., K. Zieliński 0·955 K zł., 0·053 sr., hr. S. K. Drohojewski 0·019 kg zł., 0·439 kg sr., F. Kalkstein K 156 w sr., 0·033 kg sr., K Baranowski K 6 w sr., Wład. Baranowski K 6 w sr., Wl. Baranowski K 6 w sr., J. Słusarczyk K 6 w sr., K. Possinger sznurów 0·067 kg zł., 0·003 kg w sr., S. Garzel K 75 w sr., L. Adamowa 0·035 kg sr., 0·037 kg sr., Gen. Dąbrowiecki 0·100 kg sznurów, K. Ekielska 0·041 kg zł. 0·177 kg sr., M. Seifert K 10 w zł., K 18 w sr., 4 marki w sr., C. Maksymowicz K 16 w zł., K 20 w sr., E. Mally K 14 w sr., S. Vogler K 6 w sr., 0·025 kg w sr., O. Szawłowska K 6 w sr., 0·009 kg zł., 0·029 kg sr., J. Dobrowolski K 30 w zł., 1 dukat, K 200 w sr., L. Doboez K 3 w sr., E. Macudzińska K 51 w sr., 0·002 kg zł., O. Cypes K 20 w sr., R. Kropatsch K199 w sr., Jodłowski K 30 w zł., 70 w sr., 0·012 kg sr., R. Kucharski K 12 w sr., W. Jaśkiewicz K 17 w sr., 0·007 kg w zł., 0·051 w sr., J. Włodarczyk 0·019 w sr., L. Bartmański K 850 w sr., Z. Górski K 120 w sr., J. Hallo K 77 w sr., F. Szymakowski K 706 w sr., dr M. M. Podsońscy K 10 w zł., K 451 w sr., 0·064 kg w zł., 21·5 mar., 1 fr., 80 rubli, J. Mokrzywicka 0·041 kg sr., A. Gramatyka 0·081 kg sr., J. Ostrowski K 10 w sr., W. F. 0·028 kg sr., J. Iwanajko 0·710 kg sr., dr W. Harajewicz 0·451 kg zł., 0·018 kg sr., H. Romaniszyn K 21 w zł., pułk. Josse K 72 w sr., 0·011 kg zł., 0·109 kg sr., J. Lambłowa 0·003 kg sr., H. Bankowa 0·004 kg zł., 0·024 sr., A. Błaszczykowa K 20 w sr., A. Krawczyk K 800 w sr., 100 w zł., dr W. Poc 0·143 sznurów zł.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

NA BEZDOMNYCH: Micheniowie z rodziną 100 K, zamiast wieńca na trumnę śp. Janiny Grabowskiej.

NA GŁODNYCH LWOWA: Wach Zygm. 10 K; dzieci szkolne z Niepołomic, jako czysty dochód z jasełek 420 K; Bron. Piątowski i Eug. Markowski 100 K; Grono naucz. i dzieci szkolne z Gdowa 112 K; Wydział Ogniska naucz. w Chrzanowie 1461·80 K, M. F. 21 K; dzieci szkoły im. Kl. Tańskiej 10 K (dla dzieci).

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— „PRZEWODNIK NAUKOWY I LITERACKI", dodatek do „Gazety Lwowskiej", zeszyt I za styczeń 1919 wyszedł i zawiera: I. Generałowej Kazimierzowej Małachowskiej Pamiętniki. 1800—1870. Wydał dr Józef Freilich. — II. Idea renesansu. (Szkic informacyjny). Napisał Zygmunt Łempicki. — III. Wyprawa Zaliwskiego 1832 r. Napisała dr Hermina Nagierowa. — IV. Legendowe postacie zakopiańskie. Napisał Ferdynand Hoesick. — V. Gromada w ustroju dawnej wsi Małopolskiej. Napisał dr Józef Rafacz. — VI. Dramat w polskiej twórczości ludowej. Napisał dr Adam Bireg-Piekozub.

— NOWE KSIĄŻKI:
Prus Bolesław. Anielka. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.
Artur Górski: Przededniem. Opowiadania. Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa.
Zdzisław Dębicki: Kryzys inteligencyi polskiej. Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa.
Włodzimierz Perzyński. Tryumfator.
Zdzisław Bartkiewicz: Krwią i atramentem. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.
Mieczysław Guranowski: Padyszach. Powieść. Wydanie drugie. Warszawa 1919.

Teatr im. J. Słowackiego.

»ARTYKUŁ 264«.
Komedya w 5 aktach Kazimierza Zalewskiego.

Chwalebny zamiar wznowienia na przypaść mającey w tym roku jubileusz 50-lecia działalności pisarskiej Kazimierza Zalewskiego, jednej z celniejszych jego komedyj, zrządzeniem losu posłużył, jako hołd pośmiertny sceny krakowskiej dla zasłużonego autora »Przed ślubem«. Nie będę tu zastanawiał się nad tem, czy dyrekcya właściwy uczyniła wybór, przypominając utwór, napisany przez Zalewskiego jeszcze na ławie uniwersyteckiej i mający wszystkie cechy roboty młodzieńca, który nie otrząsł się jeszcze z wpływów kodeksu, ale stwierdzę, że »Artykuł 264«, datujący się z roku 1872 w stylizowanej oprawie scenicznej, zainteresował publiczność, jako ciekawy retrospektywny rzut oka na początek okresu rozkwitu naszej komedyowej twórczości w ósmym dziesiątku lat ubiegłego wieku. W okresie tym rodzima nasza produkcya artystyczna znajdowała się pod wpływem Francuzów, Angiera, Sardou i Dumasa, a pisarze nasi współcześni, w pierwszym rzędzie Zalewski, wzorowali się na technice i pomysłach francuskich kolegów.

»Artykuł 264«, to właśnie jedna z tych sztuk, które przesiąkły robotą francuską. Wszystkiego tam po trosze: jest odrobina kwestyi społecznej, szczypta dramatu, okruchy farsy i komedyi salonowej — nie brak nawet karkołomnej psychologii.

Treść krótka i prosta. Mąż, porzuciwszy po półrocznem zaledwie pożyciu swą młodą żonę w parokswiźmie jakiejś przemijającej namiętności, z której się szybko otrząsł, pragnąłby wrócić pod dach małżeński, ale znajduje tam sprzymierzoną przeciw sobie familijkę swej małżonki, a co gorzej, spotyka się z zupełną obojętnością swej żony. O krewnych mniejsza, z tymi radzi sobie, grając na ich chciwości. Z żoną co innego. Tu trzeba użyć podstępnej dyplomacyi i zazdrości. — Przy pomocy tych środków, zręcznie użytych, manewruje ekemałżonek tak długo, aż w momencie słabości żona, która jeszcze nie straciła uczuć dla niego, przebacza mu winy i drze akt rozwodowy, na paragrafie 264 oparty.

Technika w tej komedyi cokolwiek przestarzała, monologi wyglądają zupełnie nawet naiwnie, ale sam pomysł komedyi zręczny, a w stylowych strojach kobiecych podkreślona moda z lat 1870—1880, dodaje powabu komedyi, która, jako utwór epoki wczorajszej, dziś stylizowany, może mieć uprawnienie w teatrze.

Jak wszystkie komedye Zalewskiego, tak i »Artykuł 264«, należą do tej kategoryi sztuk, w których powodzenie leży w niemałej części w rękach aktorów. — Wczorajszym wykonawcom przyznać trzeba, że z małym wyjątkiem, stworzyli doskonale zgrany stylowy zespół, o walorach artystycznych. Gdyby w tym komplecie nie było innej roli, jak rejenta w grze p. Feldmana, to już dla tej kapitalnej kreacyi ulubionego artysty, którego niestety z powodu choroby przez dłuższy czas nie widywaliśmy na scenie, warto było wznowić komedyę.

Doskonałą figurę kłótliwej litewskiej ziemianki stworzyła p. Modzelewska, podkreślając rubaszność postaci grą groteskową, doskonałym akcentem litewskim i zabawnym strojem. Pani Solska, która w ostatnich czasach jest filarem w zespole kobiecym, żonglowała zręcznie w scenach małżeńskich, dając roli zabarwienie lekko sentymentalne. Najsłabiej utrafił w ton roli i styl autora p. Staszewski w roli zaambarasowanego małżonka, zagranej bez wniknięcia szerszego w jej ton męski, który musi być niekiedy kraszony swobodną nonszalancyą. W epizodycznych rolach wsparli zespół grą groteskową pp. Nowakowski, Orwid i Miarczyński (doskonały chłop procesowicz), panie Kamińska i Malicka.

W. Pr.

Socyaliści w Sejmie.

Warszawa, 9 lutego. »Robotnik« donosi: Rada partyjna P. P. S., w której wzięło udział 69 delegatów, powzięła, oprócz innych, następujące uchwały:

Rada uznaje, że zadanie frakcyi socyalistycznej w Sejmie ustawodawczym polegać będzie na energicznej i stanowczej walce przeciwko zakusom reakcyi w dziedzinie tak polityki międzynarodowej, jak i wewnętrznej. Walka ta pozwoli skupić dokoła Polskiej Partyi Socyalistycznej szerokie masy robotnicze i włościańskie i ułatwi w czasie, gdy warunki na to pozwolą, ujęcie władzy w ręce rządu robotniczo-włościańskiego z bezwzględną socyalistyczną większością.

Rada wzywa frakcyę socyalistyczną w Sejmie ustawodawczym do bezwzględnej walki o zachowanie dla klasy robotniczej zdobyczy, osiągniętych w okresie rządu ludowego, i o poprawę natychmiastową warunków życia ludu pracującego.

Rada wzywa frakcyę socyalistyczną w Sejmie do wniesienia szeregu projektów, dotyczących zasadniczych reform socyalistycznych, a więc idących w kierunku uspołecznienia całego życia gospodarczego i zniesienia wyzysku kapitalistycznego.

Zakaz sprzedaży trunków.

Warszawa, 9 lutego. Komisarz nadzwyczajny Anusz wydał z powodu otwarcia Sejmu zakaz wyszynku i sprzedaży wszelkiego rodzaju trunków w całem mieście w dniach 8, 9 i 10 bm., a to »ze względu na spokój i bezpieczeństwo publiczne«.

Sprawa katedr profesorskich na uniwersytecie warszawskim.

Z biura prasowego K. Rz. donoszą:

Niezwykłe obrady toczyły się w Krakowie w ubiegłym tygodniu. Powołana dekretem naczelnika państwa komisya szubilizacyjna, złożona z profesorów uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego, rozpatrywała obsadzenie katedr na uniwersytecie warszawskim. Stare mury najstarszej w Polsce wszechnicy Jagiellońskiej zgromadziły przedstawicieli nauki polskiej dla podłożenia ostatecznych fundamentów pod odradzający się na nowo uniwersytet. Obrady otworzył osobiście minister oświaty Łukasiewicz. Dzisiaj przed południem odbyło się końcowe posiedzenie plenarne pod przewodnictwem rektora dr Kazimierza Kostaneckiego. Wnioski do zatwierdzenia przedłożyli dr Kumaniecki, im. sekcyi prawniczej prof. dr Wrzosek w im. sekcyi lekarskiej, prof. dr Rozwadowski z ramienia sekcyi humanistycznej, a prof. dr Zakrzewski imieniem sekcyi matematyczno-przyrodniczej. Uchwalone wnioski przedłożono ministerstwu wyznań religijnych i oświecenia publicznego. W swych końcowych przemówieniach, przewodniczący rektor Kazimierz Kostanecki i rektor warszawskiej wszechnicy dr Antoni Kostanecki, podnieśli tę niezwykłą chwilę, którą przeżyli przedstawiciele polskich uniwersytetów odwiecznej Almae Mater Jagiellońskiej, odbudowując stołeczną siostrzaną szkołę główną.

Gwałty pruskie.

Z Poznania donoszą:

Podczas walk pod Wielką Wsią wzięli Niemcy do niewoli 40 Polaków, 39 z nich po bitwie związano ręce, ustawiono w szeregu i zaczęto strzelać z karabinów maszynowych, na rannych, pozostałych przy życiu, rzucili się Niemcy, dobijając ich i rabując, a pomagały im w tem żony okolicznych kolonistów niemieckich. Jeden z ranionych, który ocalał dzięki pomocy kilku uczciwych kolonistek, przywieziony był do Bydgoszczy, gdzie wobec spowiednika złożył pod przysięgą zeznania o zbrodniach, dokonanych przez Niemców pod Wielką Wsią.

W »Dzienniku Bydgoskim« czytamy: Komendant tutejszy major Klette zakazał nam podawać wiadomości o gwałtach, których dopuszczają się żołnierze niemieccy. Natomiast podawać nam nakazał urzędowe protokóły o gwałtach polskich. Jest to wyraźne ograniczenie wolności prasy, które nawet za dawnych rządów w tym stopniu było niemożliwe.

W wychodzącej w Bydgoszczy »Ostdeutsche Presse« czytamy w dziale ogłoszeń odezwę w celu werbowania marynarzy jako ochotników do dywizyi marynarki na wschodzie. Między innemi znajdują się w tej odezwie takie oto zwiastki: Jak się marynarze bić potrafią na lądzie, doznali tego już Polacy. Boją się oni was już teraz; szeregi nasze są atoli jeszcze za słabe, ażeby tym polskim psom krwawym(!) prawa Niemca do kresów wschodnich na grzbiecie wypisać. Dla tego pomnóżcie nam, ażeby Polaka przepędzić tam, dokąd należy, do Polski itd.

Czechów ugoda nic nie obchodzi.

Z biura prasowego K. Rz. donoszą:

Donoszą nam, że Czesi nie myślą opróżniać Śląska. Czescy żołnierze powszechnie twierdzą, że się cofnąć nie myślą. Treść ugody podają gazety czeskie w tym sensie, jakoby Czechom przyznano cały Śląsk wraz z całem Zagłębiem węglowem, z tem, że pewną ilość węgla w drodze łaski będą odstępowali Polakom. Że zawieszenie broni niezbyt respektują i nie myślą zmienić postępowania swego względem ludności polskiej, dowodzi tego fakt, że w ostatnich dniach aresztowali jeszcze w Bystrzycy 5 Polaków.

Włosi w Wiedniu.

Wiedeń, 9 lutego (PAT). Przybyło tu 400 żołnierzy włoskich z oddziałem karabinów maszynowych. Równocześnie przybyło do Wiednia 47 pustych wagonów, które mają zabrać z Wiednia przedmioty, zrabowane przez wojska austryackie w prowincyi weneckiej.

Spłacanie odszkodowań.

Paryż, 9 lutego (PAT). »Victoire« z dnia 27 stycznia pisze: Niemcy powinny zapłacić odszkodowanie za wszystko, co zniszczyli, o ile możności, in natura. Aby zapobiedz opanowaniu rynków światowych przez Niemców, winno się Niemcom uniemożliwić wielką produkcyę. Udziały Niemców w przedsiębiorstwach alzackich, lotaryńskich, polskich i rumuńskich powinny być zużyte na odszkodowania. Pismo żąda wkońcu nałożenia 25-procentowego podatku na niemieckie frachty kolejowe i kanałowe i 10-procentowego podatku na niemiecki eksport i import.

Rewolucya w Portugalii.

Oporto, 9 lutego (PAT). Z powodu zwycięstwa monarchistów utworzył się tu rząd narodowy z Paiva-Conceiro, jako premierem i ministrem wojny na czele. Rząd ten opanował już wielką część Portugalii i oczekuje przybycia króla Emanuela.

Londyn, 9 lutego (PAT). Reuter donosi z Oporto: Rojaliści zaprzeczają wiadomości, jakoby ponieśli porażkę. W Oporto życie płynie normalnie. Rojaliści wkroczyli do Beira.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†
Kazimierz Kowalski
podporucznik 3 p. strzelców konnych
Wojsk Polskich
zmarł w szpitalu załogi w Przemyślu dnia 7 lutego wskutek ran, odniesionych na polu bitwy koło Buchowic, przeżywszy lat 24. W ciężkim smutku pogrążeni rodzice i siostra zapraszają Krewnych, Znajomych i pobożną Publiczność na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w Jaworznie, dnia 9 lutego o godzinie 3 po południu.

†
Mieczysław Feliks Burzyński
koncepista Namiestnictwa
przeżywszy lat 29, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 8-go lutego 1919 roku.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
przy zwłokach odprawionem zostanie w poniedziałek, dnia 10 b. m. o godzinie 10 rano w kaplicy na cmentarzu krakowskim, poczem nastąpi eksportacya na dworzec kolejowy celem przewiezienia zwłok do grobowca rodzinnego w Jurkowie ad Partyń.

Pogrzeb w Jurkowie odbędzie się we wtorek dnia 11 b. m. o godzinie 11 przedpoł. Na smutne te obrzędy stroskani rodzice, bracia i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego, Znajomych, oraz pobożną Publiczność.

PODZIĘKOWANIE.
Wszystkim, którzy uczestniczyli, jak i tym, którzy się przyczynili do uświetnienia obrzędu pogrzebowego naszego najdroższego męża i ojca, ś. p. WAWRZYŃCA MIĘTKI, sierżanta straży ogniowej miejskiej, w szczególności JWPaństwu Sikorskim i Przewielebnemu Księdzu Wikaremu, jako też całej Straży pożarnej, Przyjaciołom, Kolegom i Krewnym Zmarłego składam staropolskie: »Bóg zapłać!«
ŻONA Z DZIEĆMI.

DR ANTONI SUROWIEC
lekarz dentysta
powrócił i ordynuje w Zakładzie dentystycznym DR ANTONI SUROWIEC, JÓZEF ŻELECHOWSKI przy ulicy Starowiślnej L. 16, od godziny 9 do 12 w południe i od 2 do 5 po poł.

DO SPRZEDANIA URZĄDZENIE SKLEPOWE: lada, aparat piwny i inne rzeczy, ulica Rakowicka L. 29, koszary artyleryi, kantyna.

MUNDANTKĘ RUTYNOWANĄ
przyjmie zaraz kancelarya adwokata dra Ludwika Szalaya w Krakowie, ulica św. Jana 3. Pierwszeństwo mają stenografistki. Biegłe pisanie na maszynie i praktyka w kancelaryi adwokackiej wymagana.

PODZIĘKOWANIE.
Wielmożnemu Panu Drowi ADOLFOWI SASOWI, lekarzowi w Krakowie, ulica Kołłątaja L. 12, składam na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie za wyleczenie mej córki z ciężkiej hiszpanki i okazaną nadzwyczajną troskliwość w czasie choroby.
TEKLA BŁAZOWSKA.

KURSA PRAWNICZE »IUS«
Kraków, Rynek gł. L. 22
EGZAMINA uniwersyteckie i adwokackie.
System piśmny i lekcyowy.

KUPUJĘ KSIĄŻKI KAŻDEJ TREŚCI
tak oddzielnie, jak i całe księgozbiory. Płacę najwyższe ceny.
ANTYKWARNIA R. SPINGARN, KRAKÓW, UL. SZPITALNA 4, w sieni obok zegarmistrza.

Mina z Meiselsów Schönbergowa
Jakób Schönberg
zaślubieni.
KRAKÓW, W LUTYM 1919.

KRAKOWSKIE STOWARZYSZENIE KUPCÓW zawiadamia, że w niedzielę, dnia 16 b. m., o godzinie 4 po południu, odbędzie się
WALNE ZGROMADZENIE
w Krakowie przy ulicy Grodzkiej L. 43, I. p., na które zaprasza się członków.

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE CZŁONKÓW
Kasy kupieckiej
Stowarzyszenia z ogr. poręką w Krakowie
odbędzie się
w niedzielę, dnia 23 lutego b. r. o godzinie 10½ rano w lokalu Stowarzyszenia kupców ulica Smoleńsk L. 19.

Porządek dzienny:
Sprawozdanie Zarządu.
Powzięcie uchwały co do dalszego istnienia Kasy kupieckiej, względnie likwidacyi.

O liczny udział prosi się.
Marceli Dutkiewicz, sekretarz. Władysław Bielewski, wiceprezes.

DLA WIELKIEGO TEKSTYLNEGO PRZEDSIĘBIORSTWA W BIELSKU
poszukuje się rutynowanego korespondenta (korespondentki) (stenotypisty). Zupełna znajomość języka niemieckiego wymagana. Oferty przyjmuje Adm. »N. Reformy« pod: »Br. D.«.

Stefan Kornhäuser
zmarł dnia 7 lutego 1919 w 18 roku życia po długich i ciężkich cierpieniach.

W ciężkim smutku po stracie swego jedynego dziecka pozostała matka zaprasza Krewnych i Znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę dnia 9 lutego b. r. o godzinie 3 po południu z domu przedpogrzebowego wprost na cmentarz izraelicki.

Dr Herman Brummer
adwokat krajowy
zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w Krakowie dnia 7 lutego 1919 roku w 68 roku życia.
Wyprowadzenie najdroższych zwłok odbędzie się w niedzielę, dnia 9 lutego 1919 roku o godzinie 2 po południu z domu żałoby w Krakowie przy ulicy Poselskiej l. 18 wprost na cmentarz izraelicki.
O tem zawiadamia w nieutulonym smutku pogrążona
rodzina.

DAM DARMO POKÓJ Z OPAŁEM W ZAKOPANEM osobie młodszej, inteligentnej, za zajęcie się 3-letniem dzieckiem 3—4 godzin dziennie. Zgłoszenia: »Profesorowa F.«, Zakopane, ulica Kościeliska, dom Wojciecha Gąsienicy za Skoczyskami. 1611 2

JADĄC TRAMWAJEM w poniedziałek, dnia 3 b. m. ulicą Andrzeja Potockiego, upuściłam skórzaną torbę, zawierającą 50 K gotówki i kluczyki. — Uczciwego znalazcę prosi się o zatrzymanie torebki i pieniędzy, a kluczyki zwrócić pod niżej wskazanym adresem: HELENA KIRSCHNEROWA, ulica Ogrodowa 6.

ZAKOPANE.
DR JÓZEF WIESELMANN
powrócił i ordynuje, jak dawniej.

ZAWIADAMIAM P. T. kupców i przemysłowców, że po przerwie, wywołanej sporem czesko-polskim, podejmuję znowu regularny ruch zbiorowy z Wiednia, Pragi, Budapesztu, Błotnisk, Ujścia nad Łabą i wogóle ze wszystkich większych miast.
Ładunki całowagonowe odchodzą codziennie.
Załatwiam sprawy o pozwolenia na wywóz z Polski, z niemieckiej Austryi i Czech, jak również pozwolenia przewozu (tranzyto) przez terytoryum czesko-słowackie. 1583 3
BIURO SPEDYCYJNE
Romana Libana
KRAKÓW, ULICA RADZIWIŁŁOWSKA 30.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr BERGER
ze Lwowa
ord. obecnie w Krakowie, ulica Nieszła L. 5.

UDZIELAM LEKCYI JĘZYKA FRANCUSKIEGO. Wiadomość: ulica Wrzesińska L. 7, II. piętro, między godziną 2—4. 1616 2

SZOPY PODRÓŻNE I KURTKA Z WALABISÓW DO SPRZEDANIA. Stanisław Kierzek, ulica św. Anny L. 4. 1612 2

LEKARZ-DENTYSTA
Dr S. Schönfeld
W TARNOWIE
ordynuje obecnie przy ul. Brodzińskiego L. 13.

ZAMIANĘ
Austryackiej pożyczki wojennej
— na —
5% Polską pożyczkę państwową
przeprowadza
DOM BANKOWY
LEOPOLDA BRANDSTÄTTERA I SPÓŁKI
W KRAKOWIE, ULICA KARMELICKA 10,
NUMER TELEFONU 32.

KUPIĘ wosk pszczelny, cerezynę, wosk »Montan«. Oferty z próbkami: ST. HOF, FABRYKA CHEM., KRAKÓW. 1357 2

WIELKA OKAZYA!
Ładna sypialnia, prawie nowa, pojedyncze łóżka, materace włosienne, pościel, bielizna, dla hotelu lub pensyonatu, karnisze, firanki, portyery, kanapa, linoleum, lampy elektryczne i gazowe DO SPRZEDANIA, ULICA ŚW. GERTRUDY L. 29 C, I. PIĘTRO, na lewo (od godziny 10 do 1 i od 3 do 6.

Dr Krzysztof [illegible]
specyalista chorób skórnych i wenerycznych ordynuje od godziny 2 do 5 po południu przy ULICY PIJARSKIEJ L. 19, I. PIĘTRO obok Bramy Floryańskiej).

ZAWIADAMIAM P. T. kupców i przemysłowców, że po przerwie, wywołanej sporem polsko-czeskim, podejmuję znowu regularny ruch zbiorowy z Wiednia do Krakowa. Ładunki całowagonowe odchodzą codziennie. Sprawy pozwolenia na wywóz z niemieckiej Austryi i przewóz (tranzyto) przez terytoryum czesko-słowackie załatwia biuro centralne. Wiedeń I., Helferstorferstrasse 9.
Analogiczne formalności dla przesyłek z Niemiec załatwia filia: Berlin, N. W. 52, Rathenowerstrasse 8, a formalności dla przesyłek z Polski niżej podpisana firma:
Józef I. LEINKAUF
BIURO SPEDYCYJNE
KRAKÓW, ULICA ŚW. GERTRUDY L. 4.
1537 3 NR TELEF. 416.

Ważne dla wszystkich!
Celem zatrudnienia powracających z wojska bezrobotnych krawców, utworzona została
Spółdzielcza
SPÓŁKA KRAWIECKA
Stow. zarejestrowane z ograniczoną poręką
W KRAKOWIE przy ulicy KRAKOWSKIEJ L. 39
Ceny stałe i bardzo przystępne.

Panna

zajęta kilka lat jako kasyerka w większej instytucyi przemysłowej, szuka z powodu zmiany stosunków odpowiedniej posady. — Zgłoszenia pod „Zajęcie" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1632

Poszukuję ekspedyentki

do magazynu drobiazgowo-galanteryjnego. Wiesław Szajdakowski i Ska, ul. Szczepańska l. 11. 1405 1 2

Ogrodnik

z dobremi świadectwami poszukuje posady na przystępnych warunkach. Wiadomość: ulica Rybacka l. 21, Dębniki-Kraków 1418 1 3

Dziewczynkę sierotę

od 1–3 lat wezmę za swoją. Może być nie chrzczona. Zgłoszenia list. pod W. W. 440. przyjmuje Administr. „N. Reformy" 1483 1 3

Magister farmacyi

poszukuje posady od 1 marca, ewent. od 1 kwietnia. Zgłoszenia przyjmuje Biuro J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków, pod „Kwalifikowany". 1398 1 3

Panna z ukończoną szkołą handl. z 2 letnią praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie, ze stenografią [illegible], poszukuje posady. Pisemne zgłoszenia pod „Posada" do Biura dzienników Plachowej, Kraków, ul. św. Gertrudy l. 23. 1417

Służącego

potrzebuje drogerya Z. Komorowskiego, Kraków, ul. Floryańska 33. 1421 1 3

Tytoń lub gotówkę

a wskażę pokój umeblowany z osobnym wchodem w centrum miasta. Może być z użyciem kuchni. Zgłoszenia pod „Pokój 200" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1422

Budowla z parcelą

nadająca się dla niewielkiego przedsiębiorstwa, poszukiwana. Zgłoszenia pod A. G. 5. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1425 1 2

Obrazy oryginały

najwybitniejszych malarzy polskich: Malczewskiego, Kossaka, Wyczółkowskiego, Wyspiańskiego, Ruszczyca, Gierymskiego, Stanisławskiego i wielu innych tanio do sprzedania. Ul. Pijarska l. 9 (róg Sławkowskiej), I piętro, na lewo. 1430 1 6

Panna

władająca poprawnie językiem niemieckim, czeskim i polskim, poszukuje stałej posady w sklepie, konfekcyi. Zna się na krawiectwie i szyciu bielizny. — Zgłoszenia pod „Konfekcya" do Biura J. Hopcasa i Salomonowej w Krakowie, ulica Szczepańska 9. 1428

Młyna wodnego

możliwie z tartakiem poszukuje do kupna lub wydzierżawienia Józef Grzesikowski w Dubia, poczta Rudawa (koło Krakowa). 1432 1 2

Legionista z Podgórza

który miał 3 maja 1918 r., wraz z legionistą Józefem Parachoniakiem wyjechać do Królestwa Pol., uprasza się, aby się zgłosił pod adresem: Michał Parachoniak, Kraków, ul. Blich l. 9. 1433 1 2

Ktoby wiedział

o pobycie Albina, Leopolda i Maryana Barszczewskich, raczy uwiadomić matkę i siostrę Helenę, Lwów, ul. Listopada 56. Pisma wiedeńskie uprasza się o przedruk. 1435 1 2

200 K

lub prowianty za wyszukanie 2 lub 1 pokoju i kuchni z meblami lub bez. Zgłoszenia pod J. E. 200, przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1437 1 2

Elektrotechnik

Polak, z ukończoną wyższą szkołą elektrotechn. za granicą, z praktyką biurową, (dział projektowań), oraz praktyką budowy maszyn (warsztatów), poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod W. 2. poste restante Bochnia 14 6 1 2

Kino aparat

Ernemana, w dobrym stanie, kompletny, do sprzedania. Ul. Gołębia l. 8, sklep techniczny. 1446

Pracownia

ubiorów wojskowych i cywilnych

Wincentego Żmudy

byłego legionisty

w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 21, wykonuje dla wojska polskiego mundury, ściśle według przepisu. 336 5 8

Dostarczam do Galicyi teraz

nici maszynowych 150 mtr. 5 K, 500 mtr. 14·—, 1000 mtr. 24·—, przędzy do cerowania 6 kłębków 18·—, przędzy do robót szyd., czarnej, wielkich pasm 12·—, zapalniczek 6 szt. 12·—, krzesiw 100 szt. 24·—, kin kiesz. z 60 obrazami 4·—, seryj salon. dla mężczyzn 3·—, wybornych sznurowadeł 24 szt. 15·—, dostarcza jako przesyłki pocztowej O. Roth, Karlsbad. 997 1 3

Potrzebna kobieta

na prowincyę, w pobliżu Krakowa, umiejąca gotować, do pomocy pani. Zgłoszenia pod „Kobieta" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1605 1 2

Pokoje wolne!

Zakopane, Chałubińskiego. Willa „Józefa". 1626 1 2

Sanki nowe

na parę koni, tanio do sprzedania. Wiadomość: Kopta, Podgórze, folwark Rydlówka. 1457 1 4

Praczka

potrzebna do hotelu Warszawskiego, od 15 lutego, za dobrem wynagrodzeniem i mieszkaniem. Zgłoszenia: ul. Pawia 4, I p. 1438 1 2

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 55. 344 3 4

Droguerya

w Przemyślu do sprzedania. Wiadomość: Droguerya, Przemyśl, Rynek l. 6. 377 1 5

Poszukuje się dystyngowanej, inteligentnej **wdowy** która samoistnie i uczciwie zajęłaby się domem, u urzędnika w średnim wieku. Zgłoszenia pod „Samotny" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 378 1 2

Doktor praw

poszukuje zaraz konsypiznatury. Ul. Krowoderska 7, parter, na prawo. 1600a 3 3

Zgubiłem

dnia 7 stycznia srebrną papierośnicę z napisem: „Kochanemu Gienkowi" i t. d., z podpisem „Anda". Rzetelny znalazca lub kto wskaże, gdzie się znajduje ta papierośnica, otrzyma 100 K nagrody. Ul. Krowoderska [illegible], parter, na prawo. Tamże maszyna do pisania, prawie nowa, i nowe buty z cholewami tanio do sprzedania. 1003b 3 3

Obiady domowe

z 3 dań 4 K. W abonamencie opust. Ul. Gołębia 16, I p. 674 10 15

Kamienica

II-piętrowa, z bramą wjazdową i sklepem, do sprzedania. Wiadomość: Antoni Maliński, ul. Szewska l. 21, od godz. 12—2. 863 3 3

Króliki olbrzymy belgijskie i normandzkie i inne na nadchodzący wiosenny sezon hodowlany ma do zbycia hodowca: Jerzy Kraszowski w Krakowie, ul. Sienna l. 5. 1074 2 3

Mężczyzna

w średnim wieku, były urzędnik publiczny, następnie dyrektor fabryki, z wyższem wykształceniem, zdolny, energiczny, ukwalifikowany rachmistrz, poszukuje posady. — Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje Kisiel w Lubartowie, ziemi lubelskiej, Rynek. 897 2 3

Istniejące od roku 1895

Zakłady ogrodnicze C. Ulrich

Warszawa, Ceglana 11 zawiadamiają, że wyszedł z druku

Cennik nasion i narzędzi ogrodniczych na rok 1919

i na żądanie rozsyłany jest bezpłatnie. 1384 2 3

Książek historycznych,

herbarzy, powieści, [illegible], eposzyów, [illegible] a zwłaszcza [illegible], poszukuję do kupna za gotówkę. Antykwarnia K. [illegible], ul. św. Tomasza L. 18. Po przystępnej cenie wyprzedaje: Dzieła Juliusza Bacha dla dentystów 2 t. r. 1914 p. opr., Luegor Otto Lexikon techniczny 7 t. p. opr., wielki wybór nut na fortepian i skrzypce, Rasbera Anatomia i Bochenka. 1395 2 2

Kupuję garderobę

męską, używaną. Nadsyłać korespondencyę do L. [illegible], Kraków, ul. Szewska l. 22. 437 14 20

Kawaler

lat 39, na rządowem stanowisku, z braku znajomości pragnie w celu matrymonialnym poznać pannę lub wdowę z łagodnym charakterem. Posag wymagany. Rzecz traktuje się na seryo. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Kuryera codziennego" w Krakowie pod „Nadzieja 100". 1430 1 3

Panienka

z ukończoną szkołą wydziałową i rachunkowością państwową, pisząca na maszynie, poszukuje posady. Chętnie u adwokata. — Zgłoszenia pod H. K. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1284 1 2

Przyjmą lekcye

ze szkół ludowych lub wydziałowych lub popołudniowe zajęcie biurowe za mieszkanie w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Legia" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 958 3 5

Koncypient

z prawem substytucyi poszukuje posady w kancelaryi adwokackiej w Krakowie. Zgłoszenia pod „Substytucya" do Biura ogłoszeń J. Hopcasa i Salomonowej. 978 2 3

Inteligentna wdowa po urzędniku kolejowym poszukuje posady w odpowiednim domu do wyjazdu z Krakowa na prowincyę lub do innego miasta. Zdolna do wszelkiej pracy. Zgłoszenia u p. J. Myszkowskiego, ul. Dietlowska l. 46, Kraków. 1010 2 3

Salon

luksusowy, francuski; fortepian i fonola prawie nowa, do sprzedania. Wiadomość: ul. Asnyka 5, od godz. 2—4 u właściciela. 976 3 5

Dam 50 kg

mąki pszennej najlad., 5 kg cukru i słoniny za wyszukanie mieszkania z komfortem z 2—4 pokoi i kuchni, z ubikacyą na warsztat, zaraz lub najpóźniej od 1 kwietnia. Wiadomość: ul. Kochanowskiego 18, I p., na lewo. 967 3 10

Parcela

w dzielnicy XVII, mająca 1700 kw. sążni, do sprzedania. Wiadomość: ul. Konarskiego 15, u właściciela, między godziną 3—6 po południu. 939 3 3

Dom

II-p., z ogrodem, przy ul. Kawiory l. 8, do sprzedania. Wiadomość u właściciela. 933 3 3

Potrzebna korespondentka

rutynowana w języku polskim i niemieckim, pisząca biegle na maszynie. Wiadomość: Kraków, Główna poczta, Fach 72. 773 4 4

Z dniem 1-go lutego b. r. zaczął wychodzić w Krakowie pod redakcyą

Wacława Grabińskiego

Ilustrowany dwutygodnik humorystyczno-satyryczny p. t.

Biblioteka „Satyra"

Pierwszy zeszyt Biblioteki „Satyra" zawiera utwory Ludwika Tesznika mianowicie: Misya brazylijska w Krakowie — Lekkomyślny car? Karola Paszczyki — Nieprawdopodobne awantury de Piedra Alvareza w Paryżu — U szewca — Ten pan pisze dramat — Także bezmonowy — Filatelista — Kino.

Prenumerata Biblioteki „Satyra" w Krakowie i na prowincyi, wraz z przesyłką pocztową wynosi: Kwartalnie K 8 — (mrk. 6·50), półrocznie K 16·— (mrk. 13·—), rocznie K 32·— (mrk. 26·—). Cena pojedynczego zeszytu K 1·20 (mrk. 1·—)

Do nabycia we wszystkich agencyach, sprzedających „Satyra".

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, ul. Czysta 16. 985 5 10

Już po K 1·80

za parę, przerabia zniszczone

Pończochy i skarpetki

jak nowe, jedynie nasza firma w Krakowie

WARSZAWSKA FABRYKA Rynek gł. 11, Dom Wenecki. 1316 1 0

KRAKÓW PRĄD GOŁĘBIA 3. posiada na składzie dynamomaszyny, motory, żarówki oraz wszelkie materyały instalacyjne. Przyjmuje się wszelkie naprawy. 1392 1 3

Najtańsze źródło zakupna

dla gospodników, hotelarzy, kawiarzy, związków spożywczych, kupców, cukierników i t. d. 76 5 0

ADLER & SOHN

handel win, wódek Wermuth, win deserowych, musujących, handel beczek, fabryka wódek, likierów i [illegible]. Wiedeń, III., Rasumofskyg. 27. Adres telegr.: Adlerschn, Wien. Telefon 3579. Zastępcy potrzebni wszędzie.

Grunta przemysłowe

w Wielkim Krakowie z terenami przemysłowemi ma na sprzedaż „Płaszów, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie". Informacyi udziela biuro spółki, ul. [illegible] l. 20 i kancelarya adwokata dra Nitscha, Rynek 44. 33 11 20

Polska Loterya klasowa

na inwalidów wojennych,

Oddział ministerstwa dla spraw wojskowych.

Główne wygrane około

K 600.000, 400.000, 100.000, 100.000 i t d.

łącznie 16.000 wygranych w kwocie około koron

7 milionów

Co drugi los wygrywa!

Ciągnienie w Warszawie:

III klasa 24 i 26 lutego 1919.

Cena losów: za każdą poszczególną klasę: ósemka K 7·—, ćwiartka K 14·—, połówka K 28·—, cały K 56·—.

Pieniądze najwygodniej przesłać przekazem. 927 5 0

Główna wygrana

w I-szej klasie K 50.000 padła na los Nr 5733, sprzedany w Krakowie w Domu bankowym **Leopolda Brandstättera i Ski.**

Podania o kolektury wnosić należy do 15 lutego 1919.

Generalna Reprezentacya

Polskiej loteryi klasowej n. i. o. Kraków, ul. Karmelicka l. 10.

Milion koron

wynosi

główna wygrana w loteryi klasowej

z współudziałem

państwa polskiego.

Wygrane: K 700.000, 300.000, 200.000, 100.000 itd.

łącznie 80.000 wygranych w kwocie około

23 milionów koron

wypłaca się w gotówce, bez żadnych potrąceń

Co drugi los wygrywa!

Ciągnienie III klasy 11 i 13 lutego 1919.

Cena losów: ósemka K 15, ćwiartka K 30, połówka K 60, cały los K 120.

Pieniądze najwygodniej przesłać przekazem.

Dom bankowy Leopolda Brandstättera i Ski

Kraków, Karmelicka 10. 941 5 0

MASZYNY ROLNICZE

pługi, brony, siewniki, tryery, wirówki, młynki do czyszczenia zboża, poleca

Polskie Towarzystwo Handlowe

Oddz. maszyn roln.

Kraków, ul. Sławkowska l. 1. 1360 1 3

Nowo otwarty magazyn

towarów modnych, galanteryjnych i przyborów krawieckich poleca się łaskawym względom P. T. Publiczności. Firma 834 2 2

Wiesław Szajdakowski i Ska

w Krakowie, Szczepańska 11.

Długoletni współpracownicy firmy Porębski i Zimler.

Wielka licytacya

na maszyny rolnicze: pługi jedno- i wieloskibowe, brony wszelkich gatunków, kultywatory, siewniki, kosiarki, żniwiarki, grabiarki, przetrząsacze siana, kopaczki do ziemniaków, sieczkarnie, krajacze do buraków, śrutowniki

odbędzie się 24 lutego o godzinie 9 rano

w warsztatach i składach państwowych w Rzeszowie na Przybyszówce w przedłużeniu ulicy Krakowskiej, za rampą.

Do licytacyi będą dopuszczeni tylko właściciele gruntu, o ile się wykażą poświadczeniem gminy, stwierdzającem zapotrzebowanie do własnego użytku. 1389 2 6

Poradnia „Ordinatorium sexuologicum"

D-ra Stanisława Kurkiewicza, lekarza-specyalisty

w Krakowie, ul. Batorego 20. 839 3 0

[illegible] ze stanowiska: nowych spostrzeżeń klinicznych, pedagogicznych, antropologicznych, psychologicznych i innych — wzgl. przy pomocy psychoanalizy i innych sposobów badania —, różnorodne przypadłości życia płciowego mężczyzn i kobiet (wyjąwszy choroby weneryczne i choroby kobiece), jakoteż różnorodne choroby wewnętrzne: płucne, sercowe, neurastenię, histeryę, bledniczę, otyłość i t. p., stojące w ścisłym związku z czynnem życiem płciowem. — Leczenie jest okresowem; listownych porad nie udziela się.

Spokój nerwów —

poznanie niezwyczajnej ważnej dziedziny codziennego życia u siebie i u otoczenia — poznanie podstawy korzystnego małżeńskiego pożycia — i mnóstwo innych podobnych, ogromnie nadzwyczaj ważnych korzyści — uzyska każda osoba, która przestudyuje cykl prac D-ra S. Kurkiewicza, lekarza życia płciowego, p. t. „Luźne osnowy ze studyów nad życiem płciowem".

Całość z 6-ciu prac, będąca już na wyczerpaniu, kosztuje 32 kor. Do nabycia u autora: Kraków, ul. Batorego 20. Zamówienia za zaliczką uwzględnianemi nie będą. 890 3 0

Pierwszorzędna fabryka wyrobów cukrowych (cukierków, karmelków, irysów i t. p.) w Warszawie

poszukuje solidnego agenta

na Kraków i okolicę. Oferty pod „WPI 638" przyjmuje Biuro ogłoszeń Rudolf Mosse, Warszawa, ul. Marszałkowska l. 124. 1611

L. E. XIV 30/18. 885 1 3

11

Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Salomona Minsberga odbędzie się dnia 28 marca 1919 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr 49, II p., na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności, a to:

1) realności lwh. 182 ks. gr. gm. kat. Dąbie-Kraków objętej, składającej się z parc. grunt. w obszarze 45 a 57 m kw., oszacowanej na 2283 K 50 h;
2) realności lwh. 237 tejże gminy objętej, składającej się z parc. grunt. w obszarze 20 a 43 m kw., oszacowanej na 631 K 50 h; wreszcie
3) realności lwh. 232 tejże samej gminy objętej, składającej się z parc. grunt. w obszarze 47 a 11 m kw., oszacowanej na 2623 K 60 hal.

Najniższa oferta wynosi ad 1) 1522 K 34 h; ad 2) 421 K; wreszcie ad 3) 1750 K 40 hal. — Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Do realności wspomnianych nie należą przynależności.

Sąd powiatowy cywilny, Oddział XIV.

Kraków, dnia 17 stycznia 1919.

Czeski bank przemysłowy

filia w Krakowie

zawiadamia niniejszem, iż z dniem 1 lutego 1919 r. zniża stopę procentową od wkładek na książeczki i rachunek bieżący na 1187

3%

w stosunku rocznym. Wszelkie umowy, dotyczące wyższego oprocentowania wkładek tracą z dniem tym moc obowiązującą.

WIELKA

firma komisyjna i agencyjna handlowa, pierwszorzędna i mająca jak najlepsze stosunki, przyjmuje od takichże zasobnych, wielkich domów wywozowych i fabrycznych wszelkie w dział środków żywności i wszelkie w dział kolonialny wchodzące artykuły (oleje, tłuszcze, płody południowe, ryby wszelkie, owoce, drób, wędliny i t. d.) w zastępstwo lub w komis na wszystkie kraje dawnego austr.-węg. państwa. Pierwszorzędne polecenia. Kaucya i del credere. Kupuję też na stały rachunek za akredytywą. S. Gutstein, Wiedeń, V., Obere Amtshausg. 34. 1413

Kandydat [illegible]

z dwuletnią praktyką, kawaler, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Kandydat L. F." 1628 3 3

Technik budowlany

z ukończoną szkołą budowniczych, mający 5-letnią praktykę, poszukuje stałego zajęcia, jako kierownik budowy, agent, biurowego. Przyjmuje do domu wszelkie roboty rysunkowe, kosztorysy planów, detali i konstrukcyj. Zgłoszenia pod „Technik" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1069 3 3

Osoba

umiejąca szyć, poszukuje miejsca do dzieci. Zgłoszenia listowne pod „Praca" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1065 2 2

Pianino

okazyjnie do sprzedania. Skład fortepianów Heleny Sinolarskiej, ulica Wolska 7. 1072 2 3

Fortepian

Schweighofera, krótki, krzyżowy, okazyjnie do sprzedania. Skład fortepianów Heleny Sinolarskiej, ulica Wolska 7. 1073 2 3

Dr praw

z wykształceniem handlowem, poszukuje zaraz zajęcia w przedsiębiorstwie lub instytucyi handlowej lub przemysłowej. Zgłoszenia pod Dr praw przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1083 2 6

Do sprzedania

fortepian mahoniowy, lisiaki, czerwony, oraz sakwa [illegible], popielata, jedwabna, płaszczykowa. Ul. Zyblikiewicza l. 11, parter na prawo. 1089 2 3

Małżeństwo bezdzietne

poszukuje pokoju umeblowanego z komfortem, w okolicy kawiarni Rusnera. Cena obojętna. Zgłoszenia list. pod „Solidny" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1056 2 1

Mleka

dworskiego, potrzebuję dziennie 40—60 l. z dowozem. Może być na kontrakcie. Zgłoszenia pod „Sz[illegible]" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1061 2 3

Rutynowana panna

potrzebna zaraz do sklepu masarskiego. Wiadomość: Marya Pisarowa, Rynek główny 26, sklep masarski. 1059 2 3

Wypł. położna

z 10-letnią praktyką, oraz zawodowa pielęgniarka poleca się. Panie tak w miejscu, jakoteż i na prowincyi. Ul. Szlak l. 57, I piętro. 1053 3 5

Poszukuje się

tokarza do drzewa i chłopców do nauki. Ul. Smoleńsk 9, Warsztaty krakowskie w Krakowie. 1042 2 3

Poszukuję lokalu

sklepowego w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Sklep" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1051 2 1

Parcela

do sprzedania 285 sążni w Zakrzówku. St. Szymczyk, Zakrzówek, ul. Twardowskiego 9. 1068 2 1

Pończochy i skarpetki

przerabia się: jak nowe, z 3 par pończoch na 2 pary; z 4 par skarpetek na 2 pary wykonuje się takowe (do 7 dni).

Fabryka pończoch

ul. Szewska 9 (róg Jagiellońskiej) 1092 2 2

Mamy do sprzedania:

W Krakowie: W dz. XIII dom parterowy z parcelą razem 257☐ sążni za 140.904 koron; w dz. XVI dom piętrowy, przynoszący przeszło 3000 koron, za 70.000 kor.; w dz. XVII duży dom II-piętrowy, przynoszący 7500 kor., za 190.000 kor.; w dz. XIV dom z dużym ogrodem i polem, razem 1400☐ sążni.

We Lwowie: nowy dom dwupiętrowy z całym komfortem, stajnią i dużem podwórzem za 255.000 kor., w I dzielnicy dom narożny jednopiętrowy z komfortem za 250.000 kor.; oba domy są nieuszkodzone przez wojnę.

W Galicyi: Domek w Zakopanem dla fiakra szczególnie odpowiedni za 30.000 koron. Dom piętrowy z ogrodem w Chrzanowie za 110.000 kor. Piękną willę z ogrodem w Milówce za 78.000 kor. Majątek ziemski w Mieleckiem z bogatym inwentarzem; w Pilznieńskiem folwark 44 ½ mórg za 225.000 koron. 724 3 3

Pierwsze galicyjskie

BIURO INFORMACYJNE HERMANN WEISS i SKA

w Krakowie, ul. Smoleńsk 16. Telefon 2453.